Ner 236. Kraków, Niedziela 14 Października 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Przegląd Polityczny.

Kraków 13 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dolno-austryackiego zakończoną została dyskusya nad szkolnictwem ludowem i wielką większością głosów przyjęto rezolucyę Magga na rzecz istniejącej ustawy o szkołach ludowych.

Obie Izby sejmu węgierskiego rozpoczną swoje prace w poniedziałek d. 15 b. m. Na porządku dziennym Izby wyższej znajduje się: odczytanie Najwyższego reskryptu i sprawozdanie prezydenta.

Według *Pesti Naplo* odpowie minister oświaty hr. Csàky w najbliższym czasie na list kardynała Simora do Treforta w znanej sprawie tyrnowskiego zatargu. Odpowiedź ta niema wykluczać prawnego uregulowania zasadniczej strony zatargu, lecz ministerstwo chce przedewszystkiem wykazać, iż było w prawie dawania instrukcyj inspektorowi szkolnemu. Prawo to dedukuje ministerstwo z faktu, iż także w innych zakładach katolickich, zostających pod nadzorem innych arcybiskupów i biskupów, inspektor szkolny faktycznie podpisuje świadectwa.

Wojskowy dziennik fachowy *Katonai Lapol* donosi o zamierzonej reorganizacyi armii honwedów. Czynny czas służby honwedów będzie w ten sposób uregulowany, iż każdy honwed pozostanie w czynnej służbie 2 lata, lecz żołnierze, jeżeli okoliczności pozwolą, mogą być wcześniej urlopowani. Wskutek znacznego pomnożenia kadrów i kawaleryi o 20 szwadronów, potrzeba kilkuset oficerów. To samo dotyczy i landwery austryackiej.

Nordd. Allg. Ztg reprodukuje już telegraficznie sygnalizowane oświadczenie *Journal de St. Petersbourg* z powodu pobytu cesarza niemieckiego w Wiedniu i dodaje: „Jak mamy podstawę do przypuszczenia, określił organ petersburski słusznie polityczne rozmowy. Rokowania w sprawie Bułgaryi nie były ze żadnej strony ani zamierzone ani poruszane, a przeto także niema w tej mierze żadnych układów.“

Wiadomość, iż zamierzonem jest zwołanie parlamentu niemieckiego na nadzwyczajną sesyę, gdyż ks. Bismark zamierza zażądać kredytu na zamorską ekspedycyę do Afryki wschodniej, okazała się nieuzasadnioną. Pogłoska ta powstała dlatego, gdyż p. Bötticher bawił kilka dni u kanclerza. Gdy p. Bötticher powrócił z Friedrichsruhe, zakomunikowano półurzędownie, iż w rozwoju wschodnio-afrykańskich stosunków nie leży powód do występowania z żądaniami przed parlament. Dla tej ewentualnej ekspedycyi nie okazała się przychylną opinia publiczna. Dała temu wyraz *Weser Ztg*, która pisze: Mąż stanu, który kości pomorskiego żołnierza wyżej ceni, niż interesa niemieckie w Bułgaryi, nie tak łatwo poświęci naszą bitną młodzież tym marzeniom przyszłości.

Pruski ruch przedwyborczy wszedł już w stadyum stawiania kandydatów. Przy tej sposobności dostrzegać się dają pewne ciekawe objawy. Do nich zaliczyć należy przedewszystkiem ustąpienie pp. Minnigerode i Rauchhaupta z widowni parlamentarnej. Obaj oświadczyli, iż nadal mandatów nie przyjmą. W nich traci stronnictwo krańcowo-konserwatywne dwóch przywódców i zręcznych mowców. Drugi szczególnie uchodził za pośrednika w stosunkach partyi konserwatywnej z księciem kanclerzem. Podobno obaj czują się dotknięci chłodną postawą, jaką rząd zajął od pewnego czasu względem ich stronnictwa. Drugim objawem walki wyborczej jest opozycya krańcowych konserwatystów przeciwko kandydaturze wolno-konserwatywnego posła Zedlitza w Neukirch. Dotąd bowiem konserwatyści okręgu tego popierali zawsze kandydaturę p. Zedlitza, nie mogąc przeprowadzić własnego kandydata. Powodem zmiany usposobień tamtejszych konserwatystów ma być nieprzychylne stanowisko, jakie zajął Zedlitz względem wniosków pp. Hammersteina i Kleista z Retzowa. Wypadek ten może powiększyć różnicę, istniejącą już między skrajno- a wolnokonserwatywnymi, zwłaszcza, że p. Zedlitz należy do najwybitniejszych członków swego stronnictwa.

Przed kilku tysiącami wyborców pierwszego okręgu wyborczego w Berlinie miał Richter wielką mowę. Najnaglejszem niebezpieczeństwem — rzekł on — nie jest wniosek szkolny centrum, za którym tylko ono głosuje, lecz możliwość konserwatywnej większości, do której brakuje tylko 15 głosów. Wolnomyślni pragną tylko zmniejszenia podatków, a z tem żądaniem tem silniej wystąpią, skoro rok bieżący wykazuje 45 milionów nadwyżki. Tem bardziej chodzi o możliwy wybór największej liczby wolnomyślnych, skoro peryod prawodawczy przedłużonym został na lat pięć, a nie wiadomo, co do tego czasu się stanie. Cesarz Fryderyk umarł, Moltke ustąpił, Bismark po upływie najbliższej legislatury będzie miał 79 lat. Akcya przeciw ogłoszeniu pamiętnika obudziła na nowo życie polityczne. Nikt w osądzeniu pamiętnika bardziej się nie pomylił, jak kanclerz. Nie te ustępy, które dotyczą stosunku do innych rządów, są główną rzeczą, lecz są nią zapatrywania cesarza Fryderyka na kwestye wewnętrzne, które dowodzą, że nie był on wprawdzie cesarzem wolnomyślnych, lecz wolnomyślnym cesarzem, najszlachetniejszym Hohenzollernem, który na tronie zasiadał; za nim powinien cały naród dążyć naprzód bez obawy i wytrwale. Mowę tę przyjęto grzmiącemi oklaskami.

Jeden z lugduńskich korespondentów streszcza rezultat podróży Carnota w następujących czterech punktach: wzmocnienie osobistej sympatyi dla prezydenta Rzeczypospolitej; manifestacya przeciw projektowi rewizyi Floqueta; przyłączenie się wyższego lugduńskiego stanu mieszczańskiego, ktory dotychczas był katolickim i monarchicznym, do Rzeczypospolitej pod warunkiem, iż takowa zabezpieczy stałość i opiekę wiary i współudział arcybiskupa Foulon, „prymasa Galii“, we wszystkich oficyalnych przyjęciach, a nawet w bankietach na cześć Carnota. Z uroczystości w Annecy wspomnieć należy jeszcze o mowie bankietowej tamtejszego mera Bocha. Wskazał on na grożące wewnątrz i zewnątrz niebezpieczeństwa i nawiązał do tego życzenie, aby prezydent Rzeczypospolitej, którego dziad zasługuje być nazwanym w historyi „organizatorem zwycięztwa“, stał się kiedyś organizatorem pokoju i opiekunem wolności.

Ważne dla kraju naszego przyniosł nam wczoraj wiadomości telegram ze Lwowa; ważne, a przecież, co się u nas rzadko zdarza, pomyślne. Telegram ten zwiastował bowiem zmiany osób na głównych stanowiskach krajowych, odpowiadające od dawna odczutym potrzebom i istotnym interesom kraju.

Wszędzie ostatnim wyrazem rzeczy publicznej są ludzie kierujący nią. W takich, jak nasze stosunkach, bardziej niż gdziekolwiek, jeśli nie wszystko, to bardzo wiele od tego ostatniego zależy wyrazu. Dlatego też właściwi ludzie na właściwych miejscach jedynie sprostać mogą zadaniu i ziścić to, co ziścić się da, a co koniecznie, pod karą marnotrawstwa narodowego, osiągnąć tu trzeba. To też zmiany, o których nam doniesiono, i te, które zapowiedziano, poczytujemy za tak doniosłe, iż poniekąd stanowić mogą epokę w naszem życiu publicznem; tem samem nie mogą i nie powinny być dorywczo i pospiesznie ocenione i osądzone. Zachowujemy sobie zatem na późniéj bliższą ocenę i głębszy sąd o nich, oraz dłuższe słowo o ich następstwach. Dziś zapisujemy tylko, że potrzeba zmiany była przez wielką większość odczuta, że zatem odpowiada licznym i uprawnionym życzeniom, oraz potrzebom; że zapowiada możliwość lepszej przyszłości, bo skutecznej działalności, a jest dowodem pocieszającym obudzonej troski i pieczołowitości rządu dzisiejszego dla kraju naszego — i jego żywotnych, istotnych interesów.

Zmiana, widocznem to było, stawała się konieczną wobec ciężkich obowiazków, jakie dziś spadły na tę część społeczeństwa polskiego względem monarchii i siebie samego.

Ustępujący minister bez teki, a dla spraw galicyjskich, jest zbyt znanym, abyśmy potrzebowali, a i mogli w tej chwili rozbierać jego długą działalność, złączoną z dziejami Galicyi od tylu lat, w tylu kierunkach i różnych fazach.

P. Ziemiałkowski niezwykłemi zdolnościami, temperamentem politycznym i wybitną rolą, jaką nieraz odgrywał w naszem społeczeństwie, zajmował w niem zawsze nie małe, a zarazem odrębne stanowisko. Należy on do tych, o których sąd wyda i wydać będzie musiała historya. Wyprzedzać jej ani chcemy, ani widzimy dziś potrzeby. Zawód jego publiczny dzieli się na różne, a nie równe działy i epoki; każda z nich wymaga słusznego ocenienia i zasługuje na to. Wyznajemy szczerze, że najmniej do naszego przekonania i do naszych zapatrywań przemawiała ostatnia.

Ale również zapisujemy, iż nie może ona i w naszych oczach nietylko zatrzeć, ale nawet osłabić prac podjętych, ani zasług istotnych w wielu epokach i na tylu polach naszego życia narodowego i politycznego.

Jesteśmy przekonani, że następca p. Ziemiałkowskiego, a dotychczasowy Namiestnik, na nowem stanowisku, na którem wola i zaufanie Najj. Pana postawiły go, odpowie godnie i z korzyścią dla kraju oraz ogólnych interesów państwa, zadaniu; że będzie właściwym człowiekiem na właściwem miejscu. Znane nam cenne zalety p. Zaleskiego są tu nam rękojmią i otuchą; są to właśnie zalety potrzebne na tem stanowisku, na które obecnie powołanym został. Doskonała i długa znajomość stosunków krajowych i ludzi w kraju wyborna umiejętność obchodzenia się z ludźmi, takt wypróbowany każą najlepiej wróżyć dla kraju o przyszłej działalności na jego rzecz w Wiedniu, dotychczasowego Namiestnika. Przy tem pewien zakrój umysłu i wzięcie dyplomatyczne w dobrem i rozumnem znaczeniu, wielce ułatwić mogą zadanie z korzyścią dla wszystkich. Tego serdecznie życzymy nowemu ministrowi i krajowi, którego służbę zmienia lecz nieporzuca p. Zaleski, a nominacyę jego na stanowisko, które poczytywaliśmy zawsze za bardzo ważne w naszym ustroju i stosunku do monarchii, witamy z szczerem zadowoleniem, opartem na przekonaniu jej użyteczności. Witamy ją, jako początek nowej, a da Bóg pomyślnej i płodnej ery w dziejach naszego kraju i związku jego moralnego i materyalnego z monarchią.

W Berlinie i we Friedrichsruhe, gdzie nie hołdują ani sentymentalizmowi, ani idealizmowi, ocenić zapewne potrafią, iż opinia publiczna i ludy Austryi jednomyślnie stanęły, przy sposobności przyjazdu cesarza Wilhelma II do Wiednia, na gruncie interesów realnych, odnośnie do przymierza austryacko-niemieckiego. Opinia publiczna i ludy monarchii złożyły tu pocieszający dowód zmysłu politycznego. Nie powodowały się ani sympatyami, ani antypatyami, lecz jedynie poczuciem państwowem i obowiązkiem względem całości, względem monarchii i monarchy, i dały naukę, jak się obchodzić należy z rzeczami doniosłemi i poważnemi.

I właśnie ta postawa krajów koronnych i ludności Austro-Węgier nadała niemałe znaczenia i moc niezwykłą sojuszowi austryacko-niemieckiemu, które winnyby być i gdzieindziej zrozumiane. Uwydatniła ta postawa przyczynę bytu sojuszu, jego aktualność, a zarazem przekonała, że opiera się nie już tylko na zmiennych nieraz kombinacyach rządzących lub kaprysach władców, ale na przeświadczeniu ludów w obu państwach; co nietylko staje się rękojmią sojuszu, ale także przeszkodą zerwania go.

Tym sposobem przymierze wznosi się ponad bieżące sprawy, chwilowe trudności, namiętności, tem więcej ponad niewłaściwości w postępowaniu, czy zachowaniu się, zkądkolwiekby pochodziły, oraz ponad plotki i małostki.

Warunkiem pierwszym i niezbędnym takiej siły przymierza jest nietylko, jakeśmy to już raz zauważyli, zobopólność interesów, ale przedewszystkiem równorzędność stanowisk. Im istotniejszą jest ta równorzędność, tem pewniejszem i prawdziwszem jest przymierze. Sposobność każda, choćby chwilowo rażąca, która pozwala przekonać o równorzędności, jest pożądaną.

A skoro wątpić nie można, że każda taka sposobność zużytkowaną zostanie, aby wdrożyć w sojusznika i sąsiada przeświadczenie o tej równorzędności stanowisk, zatem czy owa sposobność w intencyi, czy w zapomnieniu, czy w przypadku lub zbiegu okoliczności ma swój początek, powitać ją można ze spokojem, a pozostać należy wobec niej na wysokości zadania i godności osobistej oraz państwowej.

Tylko mali ludzie mogliby w drobnych wypadkach upatrywać szwank dla wielkich interesów i spraw wielkich, lub dać się zachwiać w swoich przekonaniach i zapatrywaniach małostkami innych.

Wrażenie zatem ogólne pobytu cesarza niemieckiego w Austryi wznieść się musiało i wznosi się ponad dzienne sądy i zachowało znamię do pewnego stopnia historyczne. — I w tem właśnie różnica między pobytem Wilhelma II w Peterhofie i Wiedniu. — W Peterhofie niezawodnie inne bytność władcy Niemiec wywołać musiała wśród rządzących i ludności uczucia i na nią każde zdarzenie, każdy wypadek dnia oddziaływał i oddziaływa dotąd. Na dworze i w publiczności zrozumiano tam i nie zapomniano dotąd, iż wbrew zwyczajom cesarz Wilhelm II pominął przy odznaczaniu dygnitarzy rosyjskich, naczelnika sztabu głównego jenerała Obruczewa, tego rosyjskiego Moltkiego, a przynajmniej Waldersego przyszłości, zaiste nie z powodu ciegów, które mógłby zadać kiedyś armii niemieckiej, lecz za anti-niemieckie dążenia, co natychmiast spowodowało cesarza Aleksandra do ostentacyjnego nadania wysokiego orderu jen. Obruczewowi.

W Wiedniu przeciwnie, zrozumiećby niepodobna zamiaru, gdyby tkwił w czemś podobnem i dlatego przyszłoby o tem zapomnieć jako o rzeczy bez znaczenia, choćby mieć chciała znaczenie.

Za Alpy! Oto wyrazy, w których streszczały się przez wieków kilka dzieje Europy chrześciańskiej. Za Alpy spieszono, aby rozgrywać na włoskiej ziemi wielkie antagonizmy i rozwiązywać światowe zadania. Za Alpami toczyły się krwawe Gibelinów i Gwelfów zapasy. Za Alpy dążyli kolejno cesarze na czele w stal zakutych rycerzy, z tak wielkim trudem fizycznym, iż nam niepodobna dziś pojąć, w jaki sposób odbywały się owe peryodyczne przez góry wyprawy. Dążyli za Alpy cesarze raczej po władzę moralną niż materyalną, pierwsza bowiem była jeszcze w wielkiem poszanowaniu i użyczała niemałej potęgi, a potrzebowali jej wówczas monarchowie Niemiec.

„Wiedzieli Wenecyanie, pisze w swoich mistrzowskich raportach dyplomatycznych Machiavell, że cesarstwo mogłoby być groźnem dla swoich sąsiadów, jedynie przez połączenie miast i książąt z ich naczelnikiem, ale zarazem że to połączenie jest niemal niepodobnem.“

Machiavell jednak na drugiej stronnicy dodaje: „Przecież w Niemczech nie wątpią, iż może powstać inny porządek rzeczy. Cesarz, mówią tam, w końcu rzuci się w objęcia miast i książąt, którzy ze swej strony odczują nareszcie potrzebę połączenia się ze swoim naczelnikiem i pójścia tym sposobem za głosem honoru i interesu. Wtedy kraje cesarstwa i miasta używać będą dobrodziejstw pokoju, zkądkolwiek on byłby zagrożonym, a wojsko stać będzie na stopie poważnej i mieć będzie zdolnych dowódzców.“

To, co Machiavell przewidywał, stało się, a dzisiejsze cesarstwo niemieckie ufne jedynie w swą potęgę, powstałą z połączenia miast i książąt, zapoznaje i lekceważy sobie siłę moralną, i cesarz niemiecki już nie po zdobycie jej sobie dąży za Alpy, lecz aby zbierać hołdy dla swej materyalnej siły, której widok imponuje i upaja Włochy dzisiejsze, tak dalece, iż unoszą się entuzyazmem zbyt przesadnym dla narodu, „którego obyczaje i sposób życia — pisze Machiavell — różnią się wiele od obyczajów i sposobu życia we Włoszech,“ aby entuzyazm ten nie był chorobliwym a może i zmiennym.

Po łatwe, ale prawdopodobnie efemeryczne tryumfy spieszy dziś za Alpy cesarz, nie na czele też rycerzy okrytych żelazem, lecz w salonowym wagonie, na żelaznych szynach.

A przecież i teraz możnaby zastosować do cesarza słowa z przytoczonego powyżej raportu Machiavella: „Nie jest także obojętną rzeczą wiedzieć, czy cesarz ma i jakie co do Włoch zamiary, czy zamierza udać się do Rzymu, czy zwierza się Papieżowi, czy z niego jest zadowolony, wreszcie czegoby się Florentczycy spodziewać lub obawiać mieli z jego do Włoch przybycia.“ I teraz za Alpami w grze są dwie wielkie sprawy, które dawniej wiodły

---

Echa z Zachodu.

III.

(Gody weselne w Turynie. — Włochy a Francya. — Zjazd Towarzystwa Brytańskiego dla postępu Nauk w Bali. — „Immortel,“ ostatnia powieść Alfonsa Daudet).

(Dokończenie).

Nie potrzeba tego rodzaju wskazówki, gdy jest mowa o belletrystycznej twórczości. Publiczność europejska zna na palcach repertoar powieściowy i są autorowie takiej szerokiej i wypróbowanej popularności, że każdy nowy ich utwór odrazu znajduje się w ręku każdego wykształconego czytelnika. W ich liczbie Alfons Daudet bez wątpienia zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Zdobył je on sobie usilną, obecnie już 30-letnią pracą, a nie stracił jeszcze powabu nowości. Stendhal powiedział słusznie, ze nieodzownym warunkiem miłości jest poczucie ciekawości, jest niewygasły interes, jaki przywiązujemy do opinii ukochanej istoty i dopóki potrafi nas ona tak zaciekawiać, dawać umysłowe i sercowe niespodzianki, dopóty uczucie posiada grunt silny do bytu i rozwoju. To samo dzieje się z pisarzami. Ci rachować mogą stale na fawor publiczny, którzy są w stanie poruszyć zawsze nowe struny w duszy naszej, i stawiając nam przed oczami coraz nowe obrazy społeczne i towarzyskie, wzbogacać nasz zmysł spostrzegawczy. Wpośród pisarzy, ktorzy są, podług najnowszej terminologii, *éminément suggestifs*, jest Alfons Daudet najpierwszym. Gdy się przebiegnie wspomnieniem całą chromatyczną gamę powieści, które wyszły z pod jego artystycznego pióra, począwszy od *Risler & Fromont*, a skończywszy na wczorajszym *Immortel*, to się jest zdumionym rozmaitością tematu. Te *moeurs parisiens* składają się także na balzakowską komedyę ludzką, chociaż z rzadka tylko znajdujemy jedne i te same typy, mknące przez jego czarnoksięską latarnię; jest w nich syntetyczna całość, chociaż się autor wystrzega tego pedantycznego systematyzowania i formułek, w ktorych sobie Zola podoba; jest w nich jedność wytworzona nietylko zawsze tą samą wysoce artystyczną stroną zewnętrzną, ale przedewszystkiem mistrzowskiem zespoleniem idealistycznej modły ze ściśle realistyczną obserwacyą żyjących typów. Wyrafinowany, chorobliwą nieledwie nerwowością drgający Daudet, potrafił skreślić w szeregu niepowiązanych z sobą scen i rapsodów typy i postacie, w ktorych czujemy pobratymców naszych, których witamy jak dawnych znajomych; ztąd interes nieledwie osobisty, ktory bierzemy w jego powieściach. Fabuła w nich wiotka zazwyczaj i rzadko troszczy się też wykształcony czytelnik, czy w niej Numa pójdzie za Pompiliusza, ale jest w jego powieściach za to taka nieprzebrana mina spostrzeżeń, rysów, rzutow i dźwięków indywidualnych, że uznać w nich trzeba utwory innej, wyższej natury, odrębnej zupełnie od najcelniejszych nawet powieściopisarzy.

Pisarz tak wysoce ceniony nie mógł nigdy zostawić czytelników obojętnymi. Interes jednak tym razem powiększył się jeszcze o wiele, skoro autor obiecał nam dać obraz literackiego świata francuskiego. Wprawdzie z obietnicy się nie wywiązał i nie do literackiego, ale do akademickiego tylko zaprowadził nas zakątka, *deux ne font pas la paire* i zamiast obrazu dał nam karykaturę, ale na to przeciętna publiczność sromac się nie myślała. Satyra ma zawsze powab dla tych, co lubią, wpatrując się w cudze wady i usterki, siebie samych za moralnie wyższych uważać. Szczególniej Francuzi lubują się w ikonoklazmach: napaść na Akademię francuską zdawała się niektórym z nich jakimś zuchwałym, rewolucyjnym czynem.

Nie widzimy powodu nad tą stroną się rozszerzać, ograniczymy się do przypomnienia, co o tej napaści na Akademię, jako taką, powiedziało najznakomitszych krytyków kilku. Anatol France zwrócił uwagę, że niema w tej napaści nic nowego i że w historyi piśmiennictwa francuskiego, począwszy od Saint Eoremont'a, liczyć ich można nie na tuziny, ale na setki, Ferdynand Brunetière twierdzi, jakoby Daudet udowodnił w swych diatrybach żółciowych, że nie rozumie przeszłości, że ją nienawidzi nienawiścią sekciarza. Juliusz Lemaitre nakoniec, nie bez słuszności powiada, że autor „Nieśmiertelnego“ niepotrzebnie się sroma: nie ma zasługi, ani cywilnej odwagi odrzucać korzyści akademickiego stanowiska jemu, który już i bez nich posiada sławę, wielkość, honory i dostatki. Po prostu podoba mu się urągać przesądowi narodowemu i najtrwalszej instytucyi krajowej brakuje mu miłosierdzia dla niedostatków powszechnych.

Zostawiając tedy na stronie wybór tematu, mniej lub więcej szczęśliwy, położymy nacisk na to, że powieść ta jest satyrą i że jako taką traktować ją należy. Oddawna, od pierwszych już utworów Daudeta, zwrócono uwagę, że posiada potężną dozę *humour'u*, że smaga biczem ironii, i że w wybrykach jego wesołości zawsze łzy na dnie szemrzą. Nazwano go dla tej sarkastycznej nuty francuskim Dickensem. Ta zimna ironia, systematycznie przeprowadzona, była w wielu jego dawniejszych powieściach, dość jest wymienić *Nababa* i *Królów na wygnaniu.* Nie może nas dziwić, że ironia i sarkazm wybuchły tym razem wulkaniczną lawą: istotnie, gdy się miało sposobność zajrzeć po za akademickie kulisy, zdaje się to rzeczą naturalną wcale. Ale ci, co z tak pobożnem oburzeniem wyrzucają Alfonsowi Daudet, że zmięszał z błotem najwyższe naukowe ciało krajowe, zdają się zapominać, że satyra, z natury swej, nie głaszcze, ale chłosta. Co więcej jeszcze, nie dostrzegają bynajmniej, że to oni, a nie autor są nieubłagani surowi dla Akademii. Chwila rozwagi pozwala zrozumieć, że obok wytkniętych stron ujemnych, muszą być inne dodatnie, które autor z umysłu na uboczu pozostawił. Przedewszystkiem zaś nie należy zapominać, że Daudet jest analitykiem, że na myśl mu nigdy nie przychodzi uogólniać i sprowadzać różnorodne czynniki do jednej formułki. Nie kreśli on tedy całego akademickiego świata, ale pewien zakątek, pewną parafię jego. Sprowadziwszy jego szkic powieściowy do fragmentu, nie dając mu rozmiarów, o jakie się nigdy nie kusił, zostaniemy bliżej prawdy i słuszności.

Jak wiadomo, i w tej powieści Daudeta, jak we wszystkich innych, jest pewna podstawa rzeczywistych faktów. Członek Akademii nauk, Michał Chacles, dał się złapać przed kilkunastu laty oszustowi Vrain Lucas i zakupił od niego za wielkie sumy mnóstwo fałszywych dokumentów, które brał za prawdziwe. Znana ta sprawa posłużyła panu Daudet jako tło powieściowe. Astier-Rehu, uosabiający świat akademiczny, jest także ofiarą tego podstępu; autor opisuje go nam jednak w tak niekorzystnych barwach, że nie ofiarę, ale intryganta i nikczemnika widzieć w nim jesteśmy gotowi. Jego wielkość budzi w nas wstręt, jego upadek nie wywołuje litości. Obok tej osobistości, w całem znaczeniu ujemnej, autor postawił, wpośród zgrai obrzydliwie cynicznych postaci, wyzyskujących osobistym interesom gwoli swoje przodujące stanowisko, postać kandydata wdzierającego się do Akademii. Abel de Freydet, jego aspiracye, męczarnie, które przechodzi, i męczarnie, jakie zadaje tym, co się z jego dążeniami i życiem zjednoczyli, oto jedna z najcelniejszych figur tej powieści, wyrzeźbiona i wycieniowana z prawdziwą kunsztownością. Jeżeli czytelnik, który dotąd powieści tej nie czytał, doszedł do wniosku, że świat literacki francuski w ponurem, w niekorzystnem przedstawiony jest świetle, to przyznamy, że się nie myli. Jeżeli jednak pójdzie dalej w swych wnioskach i wyrzucać będzie autorowi, że własnego gniazda pisarskiego kazić się nie godzi, to powiemy, że Alfons Daudet jest jeszcze surowszy i nieubłagańszy dla tych, co do tego literackiego koła nie należą. Jest w jego powieści młodzieniec, Paweł Astier, uosabiający dzisiejsze pokolenie zmateryalizowanych o wystygłem sercu karyerowiczów: typ to straszny swoją elegancką zgnilizną. Wobec tych postaci, nawet ten świat akademicki zdaje się bielszym i ponętniejszym. Ma on przynajmniej poczucie wyższości umysłowej i moralnej, a nie tarza się ohydnie u stóp złotego cielca. Gdy Daudet pastwi się nad akademikami, czujemy, że przesadza; gdy piętnuje młodzież zgangrenowaną, bez żadnego innego ideału żyjącą jak celem najprzyjemniejszego używania, widzimy w nim moralistę o podniosłym duchu i bijemy mu oklaski.

MAREK ŁZA.

tam cesarzy niemieckich: ich antagonizm z Francyą i walka dawna i wiekowa Gibelinów i Gwelfów. Tylko że ta ostatnia rozgrywa się pod inną formą, a cesarz wśród niej dziś w innej niż wówczas występuje roli, nie już jako strona główna, lecz jako ten, który z niej główne ciągnie korzyści bez trudów, choć nie bez zabiegów.

I rzecz godna uwagi: właśnie ta część programu podróży cesarza niemieckiego, która potrąca o odwieczną walkę Gibelinów i Gwelfów, największe budzi zajęcie i jest jedynie doniosłą. Głęboka w tem tkwi nauka, w chwili bałwochwalstwa potęgi materyalnej, przechylająca dziejową szalę na stronę siły moralnej.

Gdyby tylko ta jedna wielka nauka mogła być zużytkowaną, już niezawodnie niemałą przyniosłyby korzyść owe podróże młodego cesarza, które ktoś nazwał *Wilhelm Meisters Wanderjahre!*

Przegląd Polski, w ostatnim „przeglądzie politycznym,“ zastanawiał się szerzej nad stosunkiem wewnętrznym dwóch stronnictw czeskich. Wystąpienie to zwróciło uwagę prasy wiedeńskiej. Ze stanowiska centralistycznego chciano upatrywać w tem zapowiedź i jakoby groźbę zerwania kompromisu Polaków z Czechami w Radzie państwa. Wyczytano w artykule co chciano wyczytać — a czego w nim nie było.

Inaczej i prawdziwie zrozumiała pragska *Politik* tendencyą pomienionych uwag. Są one zwrócone przeciw skrajnym zapędom młodo Czechów, przeciw mrzonkom panslawistycznym, które nie przestają bałamucić części opinii czeskiej, zgoła przeciw rozkładowi wewnętrznemu, któreby znaczenie Czechów w monarchii i w parlamencie osłabić musiały. Głos to szczerego poparcia dla dotychczasowych przywódzców, zagrożonych od fermentu warcholstwa tem szkodliwszego, że szukającego punktu oparcia po za granicami monarchii.

Z tego stanowiska wystąpienie *Przeglądu Polskiego* ma doniosłość wyższą i jest wyrazem przekonań i obaw, szczerej życzliwości dla zdrowego rozwoju narodowego Czech, wzmocnienia parlamentarnego kompromisu, stanowiącego tak ważny warunek dla dzisiejszego systemu rządowego.

Sejm krajowy.

(17-te posiedzenie).

Lwów 12 października.

Początek posiedzenia o godz. 11 min. 40 przed południem.

Z ważniejszych petycyj, które dziś wpłynęły, wymienić należy petycyę stowarzyszenia przemysłowego w Przemyślu o wyjednanie u Rządu zakazu, wzbraniającego założenia w tem mieście bazaru obuwia z fabryki w Mödling; zarządu szkoły uzupełniającej przemysłowej w Drohobyczu o subwencyę; nauczycieli ludowych w Ropczycach i Wiśniczu o podwyższenie płac; gmin i obszarów dworskich w Bachórcu, Bachorzu, Bartkówce itd. o subwencyę na wykonanie robót melioracyjnych na Sanie.

Z porządku dziennego pos. Zamojski przedłożył sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o przedłożeniu rządowem, tyczącem się zmiany ustawy krajowej o używaniu prywatnych ogierów. Powody do zmiany § 4 ustawy uznała komisya za słuszne, z wyjątkiem ostatniego ustępu tego paragrafu. Ostatni ten ustęp wywołał dłuższą dyskusyę, w której zdania, sprzeciwiające się pozostawieniu ostatecznej decyzyi licencyonowania ogierów samemu zastępcy komendy stadników, przemogły. Komisya wnosi więc przyjęcie całego § 4 z opuszczeniem ostatniego ustępu. Uzupełniając to przedłożenie rządowe, wnosi komisya za zgodą Rządu także zmianę § 2, a to w tym kierunku, aby nie wiązać tak władz rządowych, jak i samych hodowców do niedogodnych terminów zimowych dla oględzin ogierów, ale pozostawić wyznaczenie terminów dogodniejszych każdorazowo władzy wykonawczej. Dłuższe doświadczenie, trudności zachodzące z powodu dalszych podróży koni większą wartość przedstawiających, po złych drogach w porze zimowej dla oględzin komisyjnych, są powodami przemawiającemi za wprowadzeniem zmian w ustawie z d. 8 grudnia 1881 r. Komisya wnosi przeto projekt ustawy zmienionej według wskazówek Rządu.

P. Namiestnik uprasza Izbę, ażeby restytuowała ostatni ustęp § 4, według przedłożenia rządowego, który to ustęp komisya, z przytoczonych wyżej powodów, opuściła.

Pos. Stan. Jędrzejowicz popiera zapatrywanie p. Namiestnika i wnosi przyjęcie ostatniego ustępu § 4, według odmiennej nieco stylizacyi.

Izba uchwaliła projekt ustawy według wniosków komisyi, a zarazem restytuowała ostatni ustęp § 4, według stylizacyi, przedłożonej przez posła St. Jędrzejowicza.

Z kolei pos. Sanguszko przedłożył sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego wraz z projektem ustawy o regulacyi dolnej sekcyi rzeki Gniłej Lipy.

W rozprawie ogólnej zabrał głos pos. Abrahamowicz i w bardzo długim wywodzie, opierając się na petycyach, wniesionych do Sejmu przeciw regulacyi tej rzeki, wniósł, ażeby Izba całą tę sprawę zwróciła napowrót Wydziałowi krajowemu z poleceniem, iżby przeprowadził z Rządem ponowne rokowania co do regulacyi średnej sekcyi Lipy i następnie zdał Sejmowi sprawę.

Pos. Romańczuk poparł powyższy wniosek.

Pos. Wereszczyński uzasadnił korzyści tej melioracyi, odwołując się na znane przeszłoroczne sprawozdanie Wydziału, oparte na wyczerpującym elaboracie inżyniera Kędziora, i zalecał przyjęcie wniosku komisyi.

Pos. Kozłowski, nie czyniąc żadnego wniosku, powtarza tylko to, co już podniósł przy innej sposobności, że sprawy tego rodzaju powinny być zawsze jako całość traktowane, a nie odrębnie; mowca popiera odraczający wniosek p. Abrahamowicza, który też Izba przyjęła po przemówieniu sprawozdawcy.

Bez dyskusyi uchwaliła następnie Izba petycyę mieszkańców osady Berezowa średniego, w powiecie Kołomyjskim, o wyłączenie jej z gminy Berezowa wyższego i utworzenia z niej samoistnej gminy, odstąpić Wydziałowi krajowemu do dalszego urzędowego traktowania, a zgodnie z przedstawionym przez pos. Chamca wnioskiem komisyi administracyjnej, powzięła następującą uchwałę: Upoważnia się Wydział krajowy do wymierzania inżynierom, pełniącym obowiązki inżynierów okręgowych, jakoteż zatrudnionym przy budowie dróg krajowych, począwszy od 1 stycznia 1889, pięcioleci służbowych na równi z inżynierami objętymi uchwałą sejmową z 23go października 1881.

Bardzo ożywioną dyskusyę wywołał ostatni przedmiot porządku dziennego, t. j. przedłożone przez pos. Żywickiego sprawozdanie komisyi prawniczej o petycyi gminy Muszyny co do przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. Komisya wnosi wezwanie do Rządu o wykonanie uchwały sejmowej z 1877 r., w której Sejm oświadczył się za przeniesieniem. W dyskusyi nad przedłożeniem komisyi przemawiali pp. Romańczuk i Męciński przeciw wnioskom komisyi, pp. Żuk-Skarszewski i Weigel za przeniesieniem sądu do Muszyny.

Przy głosowaniu nie utrzymały się wnioski odraczające, a natomiast Sejm oświadczył się znaczną większością za wnioskiem komisyi.

Sekretarz pos. Stan. Badeni odczytał pismo metropolity Sembratowicza, zapraszające JE. Marszałka i posłów sejmowych na solenne nabożeństwo, które w sobotę o godzinie wpół do 10 zrana odbędzie się w cerkwi św. Jerzego z powodu 900 letnej rocznicy chrztu Rusi. Z tego też powodu — oznajmia p. Marszałek — następne posiedzenie odbędzie się dopiero w poniedziałek d. 15 b. m.

Przed zamknięciem posiedzenia zabrał głos JE. Marszałek i wygłosił, co następuje:

„Zanim zamknę posiedzenie, pozwoli wys. Izba, że wspomnę o niezwykłej uroczystości, jaką wkrótce, bo jeszcze przed najbliższem posiedzeniem Sejmu jeden z naszych kolegów obchodzić będzie. (Posłowie wstają z miejsc).

Pojutrze 14 go b. m. upływa lat 40 od chwili, kiedy ówczesny poseł lubaczowski, obecnie poseł lwowski JE. Dr Smolka zasiadł po raz pierwszy na krześle prezydyalnem ówczesnego parlamentu, pierwszego w Austryi konstytucyjnej ciała prawodawczego.

Dziś, po latach 40, zajmuje on znowu krzesło prezydyalne w Radzie państwa, a jak wówczas na wstępie swego publicznego zawodu odznaczał się spokojem, bezstronnością i poszanowaniem prawa, równą dla wszystkich sprawiedliwością, tak też i dzisiaj temiż samemi przymiotami, których długoletnia praca osłabić w nim nie zdołała, zjednał sobie u swoich i obcych zaufanie i szacunek powszechny.

Sądzę, że odpowiem uczuciom wszystkich członków tej wysokiej Izby, jeżeli w ich imieniu złożę Waszej Ekscellencyi obok wyrazów czci, także najserdeczniejsze życzenia, żeby Ci danem było, długo jeszcze w czerstwem zdrowiu spełniać te ważne zadania, jakie Ci przypadły w udziale.

Wysoka Izba okazała przez powstanie, że łączy się ze mną w tych życzeniach, wnoszę też, by pozwolić raczyła, aby ten objaw zapisany został w protokole dzisiejszego posiedzenia.“ (Izba przyzwala).

Pos. Smolka, do łez wzruszony tym objawem czci i hołdu, zaznaczył w krótkiem przemówieniu, że nigdy nie spodziewał się takiej manifestacyi, na którą nie zasłużył sobie, albowiem zawsze, zwłaszcza zaś w r. 1848 spełnił tylko swój obowiązek. Za tę manifestacyę, za te serdeczne i podniosłe wyrazy, jak za dalszą akcyę Sejmu w celu uczczenia tej rocznicy, za akcyę, mającą na celu utworzenie fundacyi, składa dostojny Jubilat JE. Marszałkowi i całemu Sejmowi najgorętsze podziękowanie, zapewniając, że dzisiejsza manifestacya będzie dlań zawsze najdroższą pamiątką. (Brawa; pp. posłowie składają Jubilatowi swoje życzenia).

Koniec posiedzenia o godzinie 2 min. 10 z południa.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 11 października.

▲ Komisya budżetowa ukończyła prawie obrady nad wszystkiemi działami budżetu krajowego, prócz dwóch rubryk wydatków, z którymi czekać musi, zaczem dwie inne komisye sejmowe t. j. komisya gospodarstwa krajowego i komisya przemysłowa roztrząsną propozycye Wydziału krajowego co się tyczy wydatków na regulacyę rzek i melioracye rolnicze, oraz na utrzymanie szkół przemysłowych i zasiłku dla rozwoju różnych gałęzi przemysłu. Ponieważ propozycye i sprawozdania Wydziału krajowego, tyczące się regulacyi rzek, melioracyi i podniesienia przemysłu przedłożono Sejmowi dopiero w zeszłym tygodniu, przeto komisye sejmowe: przemysłowa i gospodarstwa krajowego nie mogły w dni kilka licznych sprawozdań i propozycyj roztrząsnąć i wnioski względem nich sejmowi przedłożyć. W każdym razie uchwalenie tych choć skromnych wydatków na regulacyę rzek, na melioracye rolnicze i rozwój przemysłu, oraz zasiłki przyznane przez Sejm dla miasteczek i wsi zniszczonych licznemi pożarami podczas tegorocznej posuchy we wschodniej części kraju i wylewami wód na wiosnę w zachodniej części kraju, zwiększy jeszcze dział wydatków, który już w ułożonym przez Wydział krajowy projekcie budżetu na rok 1889 był tak znaczny, a dochody tak zmniejszone, iż Wydział krajowy, aby pokryć wszystkie wydatki krajowe, które o 3,603.104 złr. były większe od dochodów własnych, zaproponował w swoim projekcie budżetu na 1889 rok podnieść dodatek krajowy o $4^1/_2$ centów i pobierać ten dodatek w 1889 roku w wysokości $35^1/_2$ centów do każdego złotego płaconego w podatkach bezpośrednich. Chociaż komisya budżetowa przy obradach swoich nad działami wydatków przeprowadziła zmniejszenie ich w niektórych pozycyach, jednak będzie musiała zgodzić się na propozycyę Wydziału krajowego, aby dla pokrycia niedoboru pobierać dodatek krajowy w 1889 roku wyższy o 4 centy, niż uchwalono na rok bieżący, to jest w wysokości 35 centów do każdego złotego pobranego w podatkach bezpośrednich, gdy w r. b. dodatek krajowy pobierano w wysokości 31 centów.

Potrzeba podwyższenia w 1889 r. dodatku krajowego powstała z dwóch powodów: po 1-sze z powodu powiększenia się wydatków; po 2-gie z powodu zmniejszenia się dochodów z tych źródeł, które w poprzednich latach były jeszcze dość obfite. Wydatki w 1889 r. wzrosną: po 1-sze na regulacyę rzek i ich obwałowanie; po 2-gie na zasiłki dla szkół przemysłowych i dla podniesienia różnych gałęzi przemysłu w kraju; po 3-cie na oprocentowanie i umarzanie nowych pożyczek, albowiem w 1888 r. zaciągnął kraj pożyczkę w sumie 375.000 złr. dla uzupełnienia do miliona złr. sumy przeznaczonej na pożyczki dla miast budujących koszary, i zaciągnął drugą pożyczkę 500.000 złr. na pożyczki dla spółek wodnych. Największy zaś wzrost wydatków preliminowanych na r. 1889 jest w wydatkach na utrzymanie szkół ludowych, których liczba z każdym rokiem wzrasta i wydatek na utrzymanie 3.300 szkół ludowych zorganizowanych wynosić będzie w 1889 roku ogółem 1,864.263 złr. w. a., gdy zaś dochody funduszów szkolnych miejscowych i zasiłków od powiatów wynosić będą w 1889 r. 1.268,926 złr. w. a., przeto z funduszu krajowego należy dodać ze skarbu krajowego na pokrycie niedoboru w dochodach funduszów szkolnych miejscowych i okręgowych, oraz na wydatki ciążące bezpośrednio na skarbie krajowym, t. j. na biblioteki szkolne okręgowe, na konferencye nauczycieli, na przybory naukowe, na płace nauczycieli nadetatowe, wreszcie w zasiłkach na budowę szkół: 802.032 złr., więcej o 67.887 złr. niż na rok 1887. A nadto trzeba pokryć przewyżkę wydatków rzeczywistych w 1888 nad uchwalone w budżecie, która wynosi przeszło 70.000 złr.

Oprócz powiększenia się wydatków na r. 1889 ponad budżet uchwalony na rok 1888, nie będzie w 1889 r. dochodów z tych źródeł, które były znaczne w latach poprzednich. Albowiem niedobory wielkie w latach dawniejszych pokryto oddzielną pożyczką na ten cel zaciągniętą; reszty tej pożyczki i resztę pożyczki z 1873 r. zamieszczono znów w budżetach dochodów na trzy ostatnie lata 1886, 1887 i 1888 i użyto na zaspokojenie części wydatków w tych latach. Prócz tego była znaczna pozostałość z rachunków roku 1886, to jest przewyżka w owym roku dochodów powiększonych resztą pożyczki krajowej, nad wydatki owego roku i tę pozostałą sumę zamieszczono w budżecie dochodów na r. 1888 i użyto dla pokrycia wydatków w r. b. Wszystkich tych źródeł dochodów w latach przeszłych, nie ma na r. 1889 i trzeba je zastąpić podwyższeniem dodatku krajowego. Nadto skarbowi krajowemu ubyły na r. 1889 dochody ze zwrotu pożyczek danych na podniesienie różnych rodzajów przemysłu krajowego, gdyż na mocy uchwały sejmowej, dochód ze zwrotu tych pożyczek przeznaczony jest na oddzielny fundusz przemysłowy, z którego ciągle mają być dawane pożyczki i zasiłki dla podźwignienia przemysłu krajowego.

Już w budżecie wydatków i dochodów krajowych na r. 1887 musiał Sejm dla pokrycia wszystkich wydatków podwyższyć dodatek krajowy do podatków z 30 centów na 31 c. do każdego złr., płaconego w podatkach bezpośrednich. Ale mimo tego podwyższenia dodatku na rok 1887, ciężar ogólny obciążający podatkujących nie był podwyższony wówczas, ale zniżony, a jeszcze więcej zmniejszony na r. b., gdyż drugi ciężar, to jest dodatek indemnizacyjny był równocześnie więcej zniżony, niż podwyższono dodatek krajowy. Albowiem układający budżety funduszów indemnizacyjnych, poseł Chrzanowski, obliczając dokładnie na podstawie zamknięć rachunkowych rzeczywiste dochody i wydatki funduszów indemnizacyjnych, wnosił corocznie zniżenie dodatku indemnizacyjnego, a Sejm, pomimo sprzeciwiania się komisarza rządowego zniżeniu temu, proponowane zniżenie uchwalał. Jakoż na wniosek tego posła Sejm zniżył dodatek indemnizacyjny we wschodniej i zachodniej części Galicyi na rok 1886 z $31^1/_2$ c. na 30 centów, na rok 1887 z 30 centów na 28, a na rok 1888 z 28 centów na 27 centów do każdego złr., płaconego w podatkach bezpośrednich; w W. księstwie Krakowskiem zaś zniżył Sejm dodatek indemn. na rok 1886 z 22 centów na 21, na rok 1887 z 21 centów na 19, a na rok 1888 z 19 centów na 16 centów do każdego złr., płaconego w podatkach. Ale w budżecie dochodów i wydatków funduszów indemnizacyjnych na rok 1889, nie mógł już poseł Chrzanowski, układający ten budżet, zaproponować dalszego zniżenia dodatku indemnizacyjnego i musiał go utrzymać przynajmniej przez ten rok 1889 w tej samej wysokości, w jakiej pobierany jest w 1888 roku, a to z powodów, które przedstawił Sejmowi w swojem sprawozdaniu. Albowiem chociaż podstawa poboru dodatku indemnizacyjnego do podatków bezpośrednich będzie zapewne szersza, niż jest w r. b., bo podatki dochodowy i gruntowy wzrastają ciągle; jednak zważywszy po pierwsze, iż wskutek licznych klęsk elementarnych, mianowicie powodzi, gradów i pożarów, które dotknęły kraj nasz w r. b., nastąpią zapewne i nastąpić powinny w wielu miejscowościach opusty w podatkach i w dodatku indemnizacyjnym; zważywszy po drugie, iż z obu lat ostatnich, w których Sejm, na wniosek posła Chrzanowskiego, zniżył znacznie dodatek indemnizacyjny, t. j. z lat 1887 i 1888, niema jeszcze zamknięć rachunków i nie wiemy, ile rzeczywiście dochodu przyniósł w tych latach dodatek indemnizacyjny, pobierany w mniejszej wysokości, ale na szerszej podstawie poboru; musiał się poseł ten zgodzić na propozycyę rządową, aby dodatek indemnizacyjny w 1889 r. pobierać w tej samej wysokości, jak w r. b. Gdyby choć w jednym roku dodatek indemnizacyjny, zniżony przez Sejm na wniosek sprawozdawcy, nie przyniósł takiego dochodu, jaki jest koniecznie potrzebny na oprocentowanie i umarzanie według planu obligacyj indemnizacyjnych, byłoby w następnych latach bardzo trudno przeprowadzić zniżenie tego dodatku.

Na zakończenie tego listu donoszę, że komisya propinacyjna sejmowa na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu przyjęła przeważną większością głosów rezolucyę zaprojektowaną przez jej podkomitet, a której treść przesłałem dziś *Czasowi* telegramem. Sprawozdawcą podkomitetu był poseł Jaworski. Przyjęła zaś komisya tę rezolucyę wraz z ustępem dodanym na wniosek posła hr. Artura Potockiego, a brzmiącym: Sejm wyrażając przekonanie, że wykupienie prawa propinacyi za słusznem wynagrodzeniem uprawnionych (t. j. teraźniejszych właścicieli tego prawa), a bez szkody kraju, jest pożądanem... Sama rezolucya, uchwalona na wniosek podkomitetu, poleca Wydziałowi krajowemu porozumienie się z Rządem co do ułożenia projektu wykupna prawa propinacyi na zasadach, o których pisałem w listach moich z d. 27 września i wczorajszym, t. j. na zasadzie ustanowienia dodatku konsumcyjnego od wódki i piwa i pobierania opłat za konsensa na szynki, dla zebrania lub powiększenia funduszów na oprocentowanie i umorzenie obligacyj, wydanych dla wykupienia prawa propinacyi. W liście następnym podam obszerniejszą osnowę uchwalonej rezolucyi i szczegóły rozpraw nad nią w komisyi.

Sprawy krajowe.

Komisya propinacyjna odbyła wczoraj wieczór posiedzenie, na którem referent podkomitetu poseł Jaworski zdał sprawę z uchwały przez podkomitet powziętej.

Uchwała ta, odsyłająca całą sprawę do Wydziału krajowego, po to, aby tenże w miesiącu styczniu, gdy sesya ponownie zwołaną będzie, przedstawił swe wnioski — pozyskała wczoraj w komisyi cechę wyraźniejszą przez przyjętą do niej poprawkę, jaką postawił członek komisyi pos. Artur Potocki.

Poprawka ta wyraża cel przekazania sprawy Wydziałowi krajowemu, mianowicie wykupno prawa propinacyjnego od uprawnionych. Cel ten wypływał już z myśli uchwały podkomitetu, skoro tenże odrzucił wniosek członka swego posła Gniewosza kapitalizacyi miliona i rozdziału sumy między uprawnionych, jako przesądzający rozwiązaniu ostatecznemu sprawy. Otóż ten cel został wyraźnie określony powziętą uchwałą komisyi, a bardzo znaczna większość, jaka się za nią oświadczyła, świadczy o usposobieniu przeważającem w sferach komisyi. Wskutek zapewne uczynionej tej poprawki określającej, podniesiono zaraz na posiedzeniu propozycyę wyboru posła hr. Potockiego na sprawozdawcę komisyi w Sejmie. Do głosowania nad wyborem referenta nie przyszło wszakże na wczorajszem posiedzeniu.

Mimo tak nacechowanego kierunku uchwały komisyi, członek podkomitetu Gniewosz nie zrzekł się zamiaru przeprowadzenia przez komisyę swojego wniosku o skapitalizowaniu miliona i wniosek ten członkom komisyi rozdany będzie na porządku dziennym jej posiedzenia. Na porządek ten przyjdzie również wniosek członka komisyi Skałkowskiego, odesłania subwencyi państwowej za możliwy ubytek dochodów propinacyjnych do obecnego funduszu propinacyjnego na tak długo, dopóki sama sprawa wykupna prawa propinacyjnego nie zostanie załatwioną. *(Gaz. Nar.)*

Czytamy w *Przeglądzie:*

Klub środka obradował wczoraj nad wnioskiem p. Władysława hr. Koziebrodzkiego o zmianę instrukcyi dla Wydziału krajowego, tudzież o podwyższenie płac i zapewnienie emerytury członkom Wydziału. W dyskusyi objawiło się zdanie, że wniosek o podwyższenie płac jest w ostatniej sesyi bieżącej kadencyi sejmowej może niestosowny. Ostatecznie wybrał klub specyalną komisyę do sprawy wniosku p. Koziebrodzkiego, w skład której wchodzą wnioskodawca, tudzież pp. Henzel i Dr Pilat.

Komisya propinacyjna odbyła wczoraj wieczór posiedzenie, a na niem poseł Jaworski zdał sprawę z obrad i z uchwały podkomitetu (aby odesłać sprawę do Wydziału krajowego), którą przyjęła komisya jednomyślnie z poprawką Artura Potockiego, iż „Sejm wypowiada przekonanie o potrzebie zniesienia prawa propinacyi, w taki jednak sposób, aby uprawnieni zostali sprawiedliwie wynagrodzeni, a na fundusz krajowy nie spadało żadne ryzyko“.

Poczem poseł Gniewosz postawił swój wniosek co do przekazania przyznanego ustawą państwową miliona do funduszu propinacyjnego. Dyskusyę nad tym wnioskiem odroczono do dzisiejszego wieczornego posiedzenia komisyi, a także i wybór pos. Artura Potockiego na referenta komisyi w Izbie. Pos. Potocki zastrzegł się bowiem, że dopiero wtedy przyjmie zaszczytny obowiązek referowania w Izbie uchwał komisyi, kiedy wypowie ona swoje zdanie o owym milionie.

Na cześć ministra Dunajewskiego dają posłowie sejmowi jutro obiad. P. minister jutro wieczór odjeżdża ze Lwowa.

Krajowy fundusz przemysłowy.

(L) W r. 1887 ustanowiony został przez Sejm stały fundusz pod nazwą „Krajowego funduszu przemysłowego,“ przeznaczonego do wspierania kredytem pożytecznych przedsiębiorstw przemysłowych. Na udotowanie tego funduszu przeznaczył Sejm wszystkie kwoty, jakie wpłynąć mają, tytułem zwrotu pożyczek, udzielonych z kasy krajowej przed r. 1887, na cele przemysłowe, co wynosi *brutto* (bez uwzględnienia możliwych strat) sto kilkadziesiąt tysięcy złr., a nadto przez 10 lat po 30,000 złr. rocznie. Z przyrostem odsetek powinien przeto ten fundusz po upływie 10 lat dosięgnąć kwoty około pół miliona złr.

Zarząd funduszu przemysłowego oddany jest Bankowi krajowemu, decyzya jednak w sprawie udzielania pożyczek zastrzeżoną została Wydziałowi krajowemu, który zasięga w każdym poszczególnym przypadku opinii krajowej komisyi dla spraw przemysłowych. Podania o pożyczki z tego funduszu należy przeto wnosić nie do komisyi, lecz do Wydziału krajowego.

W ostatnim numerze *Związku*, organu Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, znajdujemy fachowy artykuł w powyższym przedmiocie, z którego się dowiadujemy o szczegółach zarządu, o warunkach udzielania pożyczek, o udziale Stowarzyszeń, o kierunku wreszcie, w jakim dalsza akcya na tem polu podjętą zostanie.

W regule udzielane bywają pożyczki z warunkiem zwrotu w 20 kwartalnych ratach z oprocentowaniem w stosunku 3%; w wypadkach szczególnego uwzględnienia godnych bywa termin zapłaty pierwszej raty umorzenia odroczony, t. j. że spłata zaczyna się n. p. dopiero w rok po podjęciu pożyczki i bywa także czasem przyznawany całkowity lub częściowy opust w procentach. Komisya krajowa dla spraw przemysłowych przemawia także za przyznaniem, w wyjątkowych wypadkach, dłuższego terminu umorzenia pożyczek, niż lat pięć.

Z natury funduszu tego wynika, iż przy udzielaniu z jego zasobów kredytu na pierwszem miejscu braną bywa pod rozwagę użyteczność danego przedsiębiorstwa dla rozwoju przemysłu krajowego, co stanowi charakterystyczną różnicę kredytu z krajowego funduszu od kredytu z zakładów finansowych, które baczyć muszą z natury swej przedewszystkiem na bezpieczeństwo zwrotu i oprocentowania swoich pożyczek.

Do lipca b. r. udzielono z funduszu krajowego 47 partyom kredytu na rozmaite przedsiębiorstwa przemysłowe w ogólnej sumie 183,500 złr., z czego przypada na stowarzyszenia udziałowe kwota 94,100 złr.

Mianowicie uzyskało pomoc z funduszu krajowego stowarzyszeń: tkackich pięć z sumą 12,300 złr., szewców, kuśnierzy i garbarzy piętnaście z sumą 65,500 złr., stolarzy dwa z sumą 2,500 złr., kowali jedno z sumą 6,000 złr., krawców jedno z sumą 1,000 złr., garncarzy dwa z sumą 3,800 złr., powroźników jedno z sumą 3,000 złr.; razem, jak powyżej wspomniano, spółek: 27 — z sumą 94,100 złr.

Ponieważ w siedmiu wypadkach potrzeba było użyć kroków sądowych celem ściągnięcia zapadłych rat, przedłożyła komisya krajowa dla spraw przemysłowych Wydziałowi krajowemu wniosek względem poddania wszystkich takich Stowarzyszeń pod fachową kontrolę rachunkową Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Na posiedzeniu komisyi krajowej z dnia 22go października z. r. uczynił Dr Zgórski wniosek zasadniczy co do rozdawnictwa pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego ku temu zmierzający, ażeby zamiast rozdrabniać ów fundusz na luźne przedsiębiorstwa, poświęcone celom różnorodnym, skoncentrować raczej pomoc kraju na pewną ograniczoną ilość grup przemysłowych, posiadających wybitne znaczenie ekonomiczne dla kraju, i wspomagać je większemi sumami, ażeby przyspieszyć ich rozwój — i tak kolejno iść wedle z góry ułożonego planu do grup coraz nowych.

Zasada ta przyjęła się w komisyi, i obecnie skoncentrowano akcyę pomocniczą kraju głównie w tym kierunku, ażeby rozwinąć przemysł tkacki i uczynić go zdolnym do podjęcia skutecznej walki konkurencyjnej z towarem zagranicznym, a obok tego otaczają władze krajowe szczególną opieką przemysł skórny, mianowicie garbarstwo, które niewątpliwie doniosłe ma znaczenie dla kraju, eksportującego rocznie 724,000 sztuk żywego bydła rogatego, owiec i świń, i przeszło milion kilogramów surowych skór.

W sprawie budowy kolei lokalnej z Rzeszowa do Tarnowca otrzymujemy z poważnego źródła następujące uwagi:

Powszechnie wiadomo, że Spółka krajowa, stojąca pod kierunkiem ks. Eustachego Sanguszki, wypracowała stosownie do życzenia rządu kompletne plany szczegółowe kolei z Jasła do Dembicy, które to plany po odbytej rewizyi trasy za zupełnie odpowiednie uznane zostały. Po przeprowadzonych układach z rządem, gdy już wszystkie warunki Spółki krajowej przez rząd były przyjęte, i koncesya miała być wydaną — zmieniło się raptem zapatrywanie ministerstwa wojny, które przy groźnem podówczas położeniu politycznem, zażądało zmiany projektowanej linii kolejowej i poprowadzenia takowej z Rzeszowa do Tarnowca (stacyi kolei transwersalnej). Pomimo, że sporządzenie planów szczegółowych i opracowanie całego projektu linii z Jasła do Dembicy spowodowało było Spółce krajowej księcia Sanguszki bardzo znaczne wydatki, to jednak ta spółka w poczuciu patryotycznego obowiązku, wobec grożącego niebezpieczeństwa, nie namyślając się długo, wzięła się bezzwłocznie do wypracowania całkiem nowych planów na żądaną przez ministerstwo wojny linię z Rzeszowa do Tarnowca, które to plany w kilku tygodniach przedłożyła gotowe ministerstwu handlu, tak, że już z końcem ubiegłego miesiąca odbyć się mogła rewizya trasy na podstawie tego nowego projektu.

Zdawałoby się, że ministerstwo handlu w uznaniu tej ofiarności spółki krajowej pospieszy obecnie z udzieleniem jej koncesyi na budować się mającą kolej.

Tymczasem, skoro bezpośrednia obawa wojny ustała, przestano się spieszyć i w ministerstwie handlu, a ze zwłoki tej skorzystał skwapliwie wiedeński bank Creditanstalt, ażeby wystąpić do konkurencyi przeciw Spółce krajowej.

O ile jesteśmy poinformowani, to Spółka krajowa księcia Sanguszki, popierana zagranicznemi (angielskiemi) kapitałami, będzie w stanie przedłożyć rządowi znacznie korzystniejsze warunki, aniżeli Creditanstalt, niezadawalniająca się małym zyskiem w przeprowadzaniu podobnych interesów.

Tak więc i pewien obowiązek moralny, i interes skarbu, i życzenie kraju, który przecież woli, aby wykonanie kolei poruczone było rodakom, aniżeli bankierom wiedeńskim, przemawiają stanowczo za tem, aby koncesya na tę ważną kolej udzieloną została krajowej spółce księcia Eustachego Sanguszki, która znając potrzeby kraju, tak linię poprowadzi, żeby i kraj cały, i obywatele okoliczni i gminy, położone wzdłuż linii, zostały zadowolone.

Nakoniec przemawia za spółką krajową i ta okoliczność, że tylko ona daje nam gwarancyę, że przy budowie użyte będą siły krajowe.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

W połowie grudnia w Rzeszowie i Przemyślu otwarte zostaną filie banku austro-węgierskiego.

Król Milan przybędzie tu 12 b. m. i zabawi ośm dni.

Student, uwięziony za obrazę majestatu podczas ostatnich polowań, jest synem adwokata Juttmana z Gracu i słuchaczem pierwszego roku prawa.

N. fr. Presse donosi, że z okazyi jubileuszu cesarskiego, wielu posłów i znanych osobistości otrzyma odznaczenia. Wśród tych wiceprezes Koła polskiego p. Apolinary Jaworski ma otrzymać godność tajnego radcy.

Jak słychać, ks. Walii ma zostać literatem, mianowicie wskutek nalegań przyrzekł pewnemu londyńskiemu dziennikowi sportowemu opisać swoje polowania w Siedmiogrodzie.

Z Berlina.

Wydawca *Deutsche Rundschau* Juliusz Rodenberg złożył sądowi na żądanie manuskrypt pamiętnika cesarza Fryderyka.

W berlińskich kołach parlamentarnych utrzymują, iż stronnictwo centrum wystąpi na najbliższej sesyi sejmu pruskiego z szeregiem wniosków w sprawach szkolnej i kościelnej.

Donoszą tu z Petersburga:

Minister spraw zagranicznych Giers powrócił już do Petersburga.

Z Paryża telegrafują:

Clemenceau przemawiał w klubie radykalnym w Tulonie, oświadczył się przytem przeciw Boulangerowi. Zaznaczył również, że rzeczpospolita przechodzi obecnie ciężką kryzys. Żąda reformy podatków w tym duchu, by obciążały zarówno bogatych i ubogich. W kołach umiarkowanych

oceniano niekorzystnie wystąpienie Clemenceau, który, acz bezwiednie, pracuje na korzyść partyi przewrotu.

Z Rzymu.

Podróż cesarza Wilhelma II.

Pobyt we Włoszech.

Rzym 11 października. Już przed godziną 2 zapełniały niezliczone tłumy olbrzymi plac przed termami Dyoklecyana, a ci, co się na plac dostać nie mogli, gromadzili się na dachach, rusztowaniach i t. d. Wszyscy zachowali głuche milczenie, póki strzał armatni nie oznajmił zbliżania się pociągu cesarskiego. Na dworcu czekali: król, książęta: Wiktor Emanuel, Amadeusz i Tomasz, prezes ministrów Crispi, prezesi Izby i Senatu i burmistrz rzymski. Gdy świątecznie przyozdobiony pociąg zwolna wjeżdżał, podbiegł król do wagonu cesarskiego, wskoczył na stopień i kilkakrotnie uściskał i ucałował wysiadającego cesarza. Król był głęboko wzruszony, w oczach błyszczały mu łzy, zapewne przypomniał sobie przyjaciela swego cesarza Fryderyka III. Przedstawienia władz odbyły się szybko, poczem grono monarsze wsiadło do powozów, które poprzedzone przez szwadron pancernych kirasyerów, wyruszyły wśród grzmotu dział i okrzyków tak entuzyastycznych, że nawet króla zdziwiły. Cesarza obsypywano kwiatami, podczas gdy z trybun, dachów i drzew powiewano chorągwiami niemieckiemi, wołając: niech żyje Wilhelm! niech żyją Niemcy! Na *via Nationale*, która wspaniale sztandarami stu historycznych miast włoskich przyozdobioną była, rzucano ze wszystkich prawie okien trójkolorowe chorągiewki z portretami cesarza i króla i wznoszono nieustające okrzyki radości na cześć cesarza, którego twarz odzwierciedlała radość. Na placu przed Kwirynałem stał się napływ cisnących się z ulic tłumów tak niebezpiecznym, że wojsko musiało robić porządek. Za to odegrała się, gdy się cesarz, otoczony rodziną królewską, na balkonie ukazał, wzruszająca scena. Z 50 tysięcy piersi odezwały się całe minuty trwające okrzyki: *evviva*, tak że gołębie spłoszyły się z wieży Kwirynału i trwożnie w powietrzu słonecznem krążyły. Cesarz uścisnął ponownie rękę królowi i widocznie był wzruszony. Upłynęło przeszło godzinę, zaczem się tłum rozszedł.

Rzym 11 października. Zachowanie się ludności było pomimo nawału wzorowe. Irredentyści usiłowali na dwóch punktach wrzucić do powozu cesarskiego czerwone karteczki z napisem: „Precz z trójprzymierzem, chcemy Tryestu i Trydentu!“ Lud zrobił jednak sam porządek. Demonstracyj irredentystycznych już z powodu ich przywódcy profesora Labriola, który odgrywał wszelkie możliwe role polityczne, nie można brać na seryo. Cesarz Wilhelm zamieszkuje w właściwym zamku szeregi pokojów, z których widok wychodzi na *Via Venti Settembre*. Nad wchodem do jego sypialni jest obraz cesarza Fryderyka. Cesarz Wilhelm wyraził się, gdy mu w zamku minister wojny przedstawionym został, bardzo pochwalnie o postawie wojska.

Rzym 11 października. Król i książęta przybywszy na dworzec, byli w mundurach włoskich z czarnym orłem na piersiach. Pociąg cesarski stanął o godzinie 4 min. 12. Po powitaniu się monarchów i przemówieniu kilku słów do siebie, powitał cesarz księcia Neapolu, podczas gdy król witał księcia Henryka. Cesarz i król przeszli następnie przed kompanią honorową, poczem król przedstawił cesarzowi prezesa ministrów p. Crispiego, dowódzców korpusów i dywizyj, prefekta i burmistrza. Cesarz, który miał na sobie order Annuncyaty, przedstawił królowi hr. Herberta Bismarka i świtę. Monarchowie, opuszczając dworzec, wsiedli razem do powozu, w drugim powozie jechał książę Henryk i następca tronu włoskiego, w trzecim ks. Aosta i ks. Genuy, w czwartym hr. Herbert Bismark i Crispi. Świta cesarza jechała w dalszych powozach. Kirasyerzy tworzyli eskortę.

Z Rzymu donoszą 12 b. m.:

Podczas wczorajszego wjazdu cesarza Wilhelma nie słyszano żadnych okrzyków wrogiej natury. Usiłowano wszelako do powozu cesarskiego wrzucać czerwone kartki z napisem: „*Viva Francia! Viva Alsazia Lorena! — Viva Trento Trieste! — Abasso triplice aleanza!*“ — Mnóstwo tych kartek rozsypywano na drodze tryumfalnej. Wieczorem odbyła się demonstracya antiniemiecka przed trybunałem. Wojsko i policya przywróciły porządek. Wiele osób aresztowano.

Podczas wczorajszego wjazdu cesarza Wilhelma do Rzymu płacono po 500 lirów za okno, a po 1000 za balkon. Zwróciło to powszechną uwagę, że księżna Edynburska opuściła Rzym przed samym przyjazdem cesarza Wilhelma.

Z Hamburga telegrafują, że odwiedzin cesarza Wilhelma spodziewają się tam na pewno dnia 29 b. m. Stosownie do zaproszenia senatu cesarz uczestniczyć będzie dnia tego w poświęcaniu nowych budynków celnych, wzniesionych z powodu przyłączania się miasta Hamburga do związku celnego i w uczcie przy tej okazyi urządzonej. Wieczorem dnia tego cesarz powróci do Berlina.

Z Paryża.

Temps przytacza następujący ustęp z listu włoskiego rewolucyonisty Amilkara Cipriani, który pisał do brata swego: Chciałem wstąpić do redakcyi *Intrasigeant'a*, ale dziennik ten jest zanadto boulangerowski. Rochefort, który czuje, iż znajduje się w fałszywem położeniu, unika mnie. Widziałem go dwa razy. Jednego dnia jadłem z nim śniadanie w jego domu w *Bois de Boulogne*. Znajdował on się jednak wówczas w towarzystwie pięknych hrabin, miłych księżn i powabnych markiz, a gdy dla tych arystokratek każdy musi być uprzejmym nie mogłem z nim mówić o tem, o czem chciałem. O Boulangerze drugi raz ci napiszę, gdyż trud w tym względzie opłaci się. Na teraz wystarczy, jeżeli się dowiesz, iż nasz drogi Rochefort jest tym, który go stworzył, który go popiera i który go zniszczy w końcu.

W Paryżu ogłaszają dzienniki coraz nowe komunikaty, łagodzące postanowienia dekretu o cudzoziemcach. Obecnie donoszą w półurzędowej formie, że osób, przebywających przez zimę w Nicei, nie obowiązuje wcale dekret o cudzoziemcach.

Choć ukaz o cudzoziemcach jest niedostateczny, ale na mocy jego już wydalono z Belfortu Niemca Batmanna w ciągu 24 godzin. Dzienniki brawo dają prefektowi.

Donoszą z Brukseli:

Jenerał Brialmont oświadczył, że fortyfikacye nad rzeką Mozą będą za półtrzecia roku ukończone. Nowy fort w St. Trond będzie panował nad koleją żelazną, prowadzącą z Holandyi do Francyi: Hasselt-St. Trond-Gemoloux-Charleroi-Chimay.

Z Genui donoszą:

Temi dniami otwarto tutaj nową linię parowców dla Wschodu, włosko-holenderską.

Jenerał Boulanger, przybywszy do Paryża, odgrywa znów rolę dyktatora na urlopie; przyjmuje hołdy na ulicach i w lasku bulońskim, udziela audyencyj, wyraża nagany i t. d.

Przyjazd jego połączony był z tą samą tajemniczością i mistyfikacyą, jakie towarzyszyły całej podróży jenerała. Dzienniki bulanżystowskie podały wiadomość, że jenerał przyjedzie do Paryża ze Szwajcaryi 5 b. m. rannym pociągiem. Tłumy ciekawych zebrały się w okolicy dworca kolei wschodniej i napróżno witały pociąg okrzykami: „Niech żyje Boulanger!“ — Nazajutrz Paryżanie dowiedzieli się z dziennika *Temps*, że Boulanger od dwóch dni już bawi w Paryżu, dokąd przybył przez dworzec lyoński. Przez pierwsze dwa dni pobytu w Paryżu starał się jenerał zachować zupełne *incognito* i mieszkał przez ten czas u hr. Dillona.

Zastanawiając się nad powodem tej komedyi, zamierzonej przez jenerała, dziennik *Gil Blas* pisze, że stronnictwo bulanżystów dzieli się na dwie frakcye, z których jedna idąc za zdaniem hr. Dillona, pragnie działać solidarnie z reakcyonistami, druga zaś według myśli głośnego Laguerra odrzuca przymierze z monarchistami. Boulanger, którego łączy osobista przyjaźń z hr. Dillonem, chciał zabawić u niego przez dwa dni, aby pomówić z nim o sytuacyi wyborczej i naradzić się co do przyszłej kandydatury hr. Dillona w departamencie Somme.

Jakkolwiekbądź, przyjazd Boulangera wywołał wielkie zainteresowanie w Paryżu. Prasa paryska gorliwie zajmuje się jenerałem i gubi się w przypuszczeniach co do przyszłego postępowania jego, w szczególności zaś co do stanowiska, jakie zajmą bulanżyści w przyszłej kampanii wyborczej.

Z Warszawy.

Do *Dziennika Poznańskiego* piszą z Warszawy:

Z pobytu rodziny carskiej zanotować pragnę kilka charakterystycznych szczegółów. Planty kolejowe obstawione były ściśle wojskiem i policyą. Ruch towarowy na kolejach, któremi pociągi dworskie przechodzić miały, był wstrzymany — pociągi zaś pasażerskie, które los na drodze carskiego pociągu postawił, zatrzymywano po kilka godzin szczelnie zamknięte, więżąc w nich pasażerów i zakazując im otwierać okna. Nie potrzebuję dodawać, ile z tego powodu było sarkań i narzekań. Charakterystycznem jest, że gdy car przejeżdżał przez Chełm, gdzie urzędowe uroczystości złożyć miały świadectwo czysto rosyjskiego i prawosławnego nastroju „szczęśliwie nawróconych“ unitów, tłum włościan złożył monarsze paręset petycyj, proszących o pozwolenie wyznawania tej wiary, którą wyznawali ich ojcowie i w której oni sami się urodzili, a którą odebrano im gwałtem. Fakt ten wypadkowi zawdzięczał swą możliwość. Chłopi stali wzdłuż plantu i kozacy nie spędzali ich ztamtąd, boć przecie było bardzo pożądanem, że lud carowi robi owacyę. Aliści gdy pociąg carski się zbliżał, chłopi podobywali z zanadrza prośby i podniósłszy je w górę, zaczęli wymachiwać niemi w powietrzu. Chciano wtedy chłopów odpędzić; ale w oknie wagonu stał właśnie car i widząc, co się dzieje, polecił odebrać od włościan podania.

Epilog tej sprawy może być smutny, bo oto gdy rodzina carska podążyła na Kaukaz, z Petersburga nadszedł do Warszawy rozkaz wytoczenia energicznego śledztwa w przedmiocie „występnej agitacyi“ i w myśl tego rozkazu sam prokurator izby sądowej warszawskiej, p. Turau, w tych dniach do Chełma podążył.

Znowu więc może zaczną się prześladowania tych, którzy ośmielili się prosić o wolność sumienia....

Z Petersburga.

Czytamy w *Przeglądzie*:

Car niespodziewanie wynurzył się w Batumie. Było to w poniedziałek, jak raz w oktawę pojawienia się jego we Władykaukazie, dokąd także przybył bez zapowiedzi. Gdzie jest teraz? o tem się także dowiemy dopiero za dni kilka, tj. wtedy, gdy już go tam, gdzie jest, nie będzie. Znać postanowił w różnych punktach dotknąć granicy Kaukazu, ale wewnątrz zagłębiać się nie chce. Relacya otrzymana z Odessy, tak opiewa: Z Ekaterynosławia car pomknął do Sebastopola, tam wprost z wagonu udał się na statek i odjechał do Noworosyjska, leżącego na kaukazkim brzegu Czarnego morza, ztamtąd zaś popłynął do Batumu. W chwili wyjazdu cara z Nowej Pragi oznajmiono wszystkim urzędnikom, którzy z urzędu musieli wiedzieć o peregrynacyach carskich, że one są tajemnicą państwową, której pod karą degradacyi wyjawiać nie można. Dziennikarzom powiedziano, że oprócz urzędowych telegramów nie mają prawa podawać żadnej wiadomości o ruchach carskiego dworu. W ten sposób tajemniczo odbyła się podróż do Chełma, tajemniczym był powrót na Ukrainę, potem wycieczka do Władykaukazu, a wreszcie do Batumu. W Sebastopolu nawet komendant portu w ostatniej chwili dowiedział się, że car przybywa, a gdy w parę godzin potem dwór siadł na parostatek i odpłynął w otwarte morze, wszyscy myśleli, że jedzie do Liwadyi.

Jestto całkiem nowy a bardzo oryginalny sposób podróżowania po krajach „wierno-poddańczych,“ których ludność taką gorącą miłością płonie dla swego samodzierżcy, że go zupełnie dobrowolnie wita chlebem i solą — jak to naprzykład było w Chełmie. Przy całej zręczności rosyjskiego rządu, jest on czasami dziwnie niezręczny. Ciągle afiszuje gorącą miłość narodu, jego „podniosłą radość“ na widok cara, a jednocześnie dwór musi podróżować w największym sekrecie i zawsze w nocy.

Biuro Reutera donosi z Petersburga, że p. Izwolskij wkrótce znowu odjedzie do Rzymu z nowemi propozycyami. Te jednak nowe rokowania bynajmniej nie będą miały na celu zawarcia konkordatu, lecz tylko doprowadzenie do porozumienia w kilku innych sprawach, w których interesa kuryi rzymskiej i rosyjskiego rządu są identyczne. Co to są za wspólne interesa, tego zapewne nikt się nie domyśli. Wolno rosyjskiemu rządowi uważać, że je ma z Watykanem, ale Watykan pewnie inaczej o tem myśli, bo wspólność interesów może być tylko jedna, a ta mogłaby się wyrazić jeno w konkordacie.

To samo biuro notuje, że znany dyplomata rosyjski Vlangali, pomocnik p. Giersa, obejmie niebawem ambasadorski posterunek przy Kwirynale, miejsce zaś jego zajmie p. Zinowjew, naczelnik departamentu spraw azyatyckich, albo p. Szyszkin, poseł w Sztokholmie. Mianowanie Vlangaliego do Rzymu znaczyłoby, że carat myśli we Włoszech rozpocząć jakąś „robotę“ — może pragnie Włochy oderwać od trójprzymierza?

Komenderujący korpusem gwardyi ks. Aleksander Oldenburski, otrzymał od cesarza Wilhelma order Orła czarnego. W drugiej połowie bież. miesiąca odbędą się próby z hydraulicznemi lawetami kołowemi przy moździerzach oblężniczych. Na rewię przed carem w Sebastopolu zebrano dwie pancerne fregaty, dwie popowówki, jedną korwetę pancerną, cztery kanonierki i wszystkie czarnomorskie łodzie torpedowe. Akademia dla audytorów wojskowych będzie rozwiązaną i jako osobny fakultet do wszechnicy przyłączoną.

Zmarły jenerał adjutant i ścisły przyjaciel cara Aleksandra II, jenerał Adlerberg pozostawił pamiętniki, ale gabinet jenerała zaraz po jego śmierci rząd opieczętował.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 października.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dnia 16 bm. t. j. we wtorek o godz. 5 po południu.

— **PP. Stefanowie Szulc Rogozińscy** przybyli do Krakowa, zkąd jutro puszczają się w dalszą podróż. Pp. Rogozińscy zatrzymają się w Paryżu i w Nicei parę tygodni — i staną w Fernando Po dopiero w styczniu. W *Kuryerze Warszawskim* sympatyczna i utalentowana autorka ogłosiła pożegnanie znajomych i nieznajomych przyjaciół. Mamy nadzieję, że Hajota nie porzuci pióra — a tylko w dalekich podróżach rozszerzy się zakres dla talentu pełnego daru obserwacyi. Z kolonii Kameruńskiej oczekiwać będzie publiczność polska wieści i opisów, zachowując najserdeczniejsze sympatye i życzenia dla kolonii polskiej na wschodnich wybrzeżach Afryki.

— **Z pociągu wczorajszego** popołudniowego kolei państwowej, idącego z Podgórza do Oświęcima, przywjeżdzie na stacyę Swoszowice, podczas hamowania, wykoleiło się kilka wagonów. Jeden wagon towarowy mocno uszkodzony; z osób nikt nie doznał żadnego obrażenia.

— **Filia** zakładu gazowego miejskiego otwartą została przy ulicy Mikołajskiej L. 4 na dole. Filia ta połączona jest telefonem z zakładem głównym. Telefon ten w razach nagłych lub niebezpiecznych ułatwia porozumienie się z zarządem. W kancelaryi filii jest książka do wpisywania żądań lub zażaleń.

— **Licytacye** na dostawy przedmiotów przez ekonomat miejski od tutejszych rzemieślników i przedsiębiorców dostarczyć się mające, odbędą się w Wydziale I Magistratu w dniach 22, 23, 24 i 26 października b. r. Zaproszenie do udziału otrzymają tylko przedsiębiorcy i przemysłowcy krakowscy.

— **Pokrycie** dachu pałacu biskupiego w Krakowie zamiast dotychczasowego szyfru, blachą żelazną cynkowaną, kosztować będzie około 10.000 złr. Wiązanie samo jest jeszcze w dobrym stanie. — Roboty te wykonać ma p. Kosydarski najpóźniej do dnia 15go maja p. r.

— **Nagła śmierć.** Tej nocy zmarł nagle w Podgórzu podmajstrzy ciesielski, z Przerowa pochodzący, lat 46 liczący, nazywać się mający Józef Seideman, który przybył do dawnego znajomego pokostnika, będąc już chorym. Zarządzono sekcyę zwłok zmarlego, w celu zbadania przyczyny śmierci.

— **Jubileusz Smolki.** Rada miejska lwowska odbyła onegdaj zwykłe swoje tygodniowe posiedzenie. Po otwarciu obrad uwiadomił przewodniczący Radę, że — aby uczcić 40 letni jubileusz pracy politycznej Dra Smolki — zawiązał się w łonie Rady miejskiej komitet i uchwalił, aby w dzień jubileuszu złożyła Drowi Smolce życzenia cała Rada miejska w komplecie i aby skłoniła do współudziału w tej manifestacyi inne korporacye miejskie. Dalej zawiadomił prezydent, że Dr Smolka dowiedziawszy się o tym zamiarze, upraszał, aby uwzględniając jego nadwątlone zdrowie od czasu straty syna, zaniechano tych owacyj i nie narażano go na silne wzruszenie. Oczywiście to życzenie sędziwego jubilata musi być uwzględnione. Prezydent uwiadamia wszelako o tem Radę w tym celu, aby zechciała obmyślić inny sposób uczczenia tego jubileuszu. Na wniosek radnego Heppego uchwalono, aby prezydent sam złożył jubilatowi życzenia w imieniu i z polecenia Rady i aby z pewną kwotą, której wysokość później oznaczoną będzie, przyczyniła się gmina miasta Lwowa do założenia fundacyi im. Franciszka Smolki.

— **Pożary.** Klęski, wyrządzane przez ogień, dostarczają nam niestety codzień obfitego materyału do kroniki. I tak znowu straszny pożar srożył się d. 2 b. m. w gminie Brześcianach, pow. Samborskiego. Troje ludzi utraciło życie, mianowicie gospodarze Waśko Ślipecki i Tymko Tymciów, oraz 10 letnia pasierbica tego ostatniego. Ślipecki wpadł do palącej się stajni celem wyprowadzenia krowy i już nie wrócił, osaczony płomieniami; Tymciów zaś znajdował się w nietrzeźwym stanie i nie słyszał co się koło niego dzieje, a tak, nie zdołał się z dzieckiem ocalić. Strata w mieniu wynosi 46.370 złr., a spalone budynki były ubezpieczone w Towarzystwie krakowskiem zaledwie na 9097 złr. Nieszczęście spowodowane zostało zbrodniczą ręką, a podpalacz, w osobie włościanina Mikołaja Hanasa, który z zemsty podpalił dom sąsiada, został aresztowany wraz z dwoma chłopcami, których był przybrał sobie do pomocy w tej zbrodni.

— **Ostatnie przedstawienie** w starym przesławnym teatrze Burgu odbyło się wczoraj. Grano *Ifigenię* Goethego. Od rannych godzin kasa była oblężona, a po południu wejścia do teatru.

— **Stary i nowy teatr Burgu w Wiedniu.** Dzienniki wiedeńskie żegnają się z starym teatrem Burgu bardzo serdecznie i opowiadają historyę jego walk i sławy. Historya to sztuki niemieckiej przez wiek cały. Młodsza generacya, przyzwyczajona do świetnych, ogromnych budowli, nie będzie żałowała starego, ciasnego teatru — za to pokolenie starsze z rzewnem uczuciem rozstanie się z poufałym znajomym od dni dziecięcych. Te stare mury, ciemne kurytarze, wąskie siedzenia miały nieopisany urok dla wiedeńczyków, łączą się w ich umyśle z wspomnieniami najpiękniejszemi. Czwarte piętro teatru nadwornego miało najwięcej miejsc stojących. Najtańsze w całym teatrze bilety nęciły głównie inteligencyę, nieobfitującą w mamonę, przedewszystkiem studentów, urzędników itp. Rozumie się, że kto pierwszy pojawił się przy kasie, pierwszy też podążył śpiesznym krokiem na czwarte piętro i obierał sobie najlepsze stanowisko. — Kasę otwierano godzinę przed przedstawieniem, wtedy też odmykano ogromne drzwi a raczej bramę z ulicy do przedsionka prowadzącą, w którym znajdowała się kasa. Otóż, ilekroć afisz teatralny zapowiada ulubioną sztukę albo inne jakieś *attraction*, to już kilka godzin przed otwarciem kasy stało mnóstwo ludzi przed zamkniętą bramą, żaden nie ustępował z miejsca raz zdobytego, a wszyscy toczyli ze sobą żywą rozmowę i dyskusyę o dramacie, teatrze itd. Niekiedy już o g. 2ej z południa, czasami wcześniej nawet zaczęła się tam schodzić publiczność, aby z cierpliwością wyczekiwać momentu, w którym wrzeciądze spadną i stary feldwebel część zgromadzonych do przedsionka, do kasy wpuści, nim na nowo bramę zamknie, aby cały tłum naraz nie zaszturmował. Ustawianie się widzów przed bramą Burgu należało do charakterystycznych właściwości Wiednia, a techniczny wyraz na to brzmiał „sich anstellen.“ Dawniej tolerowano także tak zwane „Platzhalten,“ t. j. sługi albo staruszki bez zarobku ustawiały się i zajmowały miejsca, które później nadchodzącym za pewnem wynagrodzeniem odstępowały. Jak „Platzhalten“ już dawno znikło, tak z nowym gmachem i „Anstellen“ będzie już należało do krainy wspomnień — w nowym gmachu czwarta galerya liczy 332 miejsc numerowanych (stary gmach cały posiadał ich tylko 314), obok których tak mało miejsca na bilety stojące pozostanie, iż dla nich ustawienie się już się nie opłaci.

W nowym teatrze odbyła się d. 11 b. m. o godzinie 8ej wieczorem jeneralna próba. Na godzinę przedtem zebrali się już zaproszeni goście, by obejrzeć wspaniały nowy budynek teatralny. Przed 8 mą zapełniony był teatr przedstawicielami wszystkich warstw społeczeństwa wiedeńskiego. Między hr. Kalnokym, który siedział w loży pierwszej galeryi, i między hr. Taaffem, który siedział w innej loży, widzieć można było stałego gościa opery, znanego finansistę z żoną i córką. Obok loży hr. Taaffego siedział pierwszy tenor opery nadwornej, p. Winkelmann. — Już zebrała się większa część publiczności, gdy przybył cesarz Franciszek Józef z królem saskim Albertem i w. księciem toskańskim i wszedł do wielkiej loży dworskiej. Ztąd obejrzał monarcha teatr, poczem udał się do foyer, a punkt o 8ej przeszedł do swej incognito-loży, znajdującej się po prawej stronie sceny. O g. 8ej rozpoczęło się przedstawienie „Obozu Wallensteina.“ Nie była to próba we właściwem znaczeniu tego słowa, lecz raczej wspaniałe przedstawienie. Co do akustyki zdania są podzielone. O godz. ¼10 skończyło się przedstawienie. — Nowy gmach kosztował 7 milionów złr. i stanął pracą architekta bar. Hasenauera ze współudziałem pierwszorzędnych malarzy i rzeźbiarzy.

— **Przymusowy chory.** Niedawno miał zwiedzać pewne miasteczko w południowych Węgrzech arcyks. Karol Ludwik. Naprędce urządzono szpital „Czerwonego krzyża“ i to w ten sposób, że na kilka dni przed przybyciem dostojnego gościa wynajęto duży dom 2-piętrowy, umeblowanie z miejskich szpitali przeniesiono, a nawet wynajęto jednego chorego za dwa guldeny dziennie, ażeby cierpiał „w imieniu miasta.“ Chory tak dobrze odczuł swą rolę, że nawet po odjeździe Arcyksięcia nie chciał się wynieść z wygodnego łóżka i musiano go przemocą wydalić.

— **Napad rozbójniczy.** Z Warszawy donoszą: W nocy z dnia 1 na 2 bm. we wsi Chrząstowie, pow. włoszczowskiego, do pałacu hr. Rodryga Potockiego usiłowało wtargnąć pięciu zamaskowanych drabów. Śpiący w kredensie kamerdyner pochwycony został za gardło przez dwóch drabów, domagających się wskazania, gdzie leżą srebra. Przytomny służący zobowiązał się doprowadzić rabusiów w żądane miejsce, objaśniając, że trzeba wyjść z pałacu. Zawierzyli mu złodzieje, a wtedy służący wymknął się i dzwonkiem pałacowym zaalarmował mieszkańców. Złodzieje umknęli.

— **„Temps“** zaprzecza, aby ambasador, hr. Mouy, otrzymał rozkaz skrócenia urlopu i powrócenia do Rzymu, ale dodają, że nie ma to żadnego związku z bytnością cesarza Wilhelma, który ciała dyplomatycznego oficyalnie przyjmować nie będzie.

— **Otruty w Szpitalu.** Przed kilku dniami umarł w Paryżu wnuk rojalistycznego niegdyś deputowanego de Carayon-Latour. Młody Carayon Latour służył w pułku dragonów, zachorował na dysenteryą i musiał iść do szpitala wojskowego. Gdy potroszę ozdrowiał, miał wyjechać do domu i od posługacza otrzymał proszek na wzmocnienie. Jak się pokazało, posługacz dał przez pomyłkę truciznę, a ta śmierć sprowadziła.

— **Ostatnią nowością** na nadchodzący sezon mody będzie kapelusz boa. Na filcu lub aksamicie pokręcane pióra, ułożone w kształcie futrzanych boa; dwa długie końce spuszczają się od tyłu. Główka u kapelusza płaska, talerzykowata.

— **Telegram** z N. Jorku donosi, że spłonęła olbrzymia rafinerya nafty Pratta, jakoteż naftowy parowiec hamburski „Havis.“

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 14go: *Potop*, obraz historyczny w 5 aktach, z powieści Henryka Sienkiewicza.

We wtorek 16go: *Szklanka wody*, komedya w 5 aktach, Scribego.

We czwartek 18go: Po raz 3-ci: *Galeotto*, dramat w 3 aktach, z hiszpańskiego, przez Josego Echegaraya i *Rak morski*, komedya w 1 akcie, E. Gondineta.

W sobotę 20go: Po raz pierwszy: *Przygody rozwodowe* (*Les Susprises du Divorce*), komedya w 3 aktach, Bissona — i po raz 1 szy: *Guwerner*, obraz dramatyczny w 1 akcie Józefa Kościelskiego.

W niedzielę 21go: Po raz 108 my: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny, ze śpiewami, w 5 oddziałach, Wł. L. Anczyca.

— Dnia 12go października pochmurno; term. od 5·2 doszedł do 11·2 C. — Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 13go stan jego był 738·8 milim., term. 7·8 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 14go października: ś. Wincentego Kadłubka; w poniedziałek 15go: śś. Jadwigi, Teresy i Aurelii.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Jutro w niedzielę wznowionym będzie dawno niegrany *Potop* z powieści Sienkiewicza.

We wtorek *Szklanka wody* z p. Hoffmanową w głównej roli. *Przygody rozwodowe*, które u nas grane będą po raz pierwszy w sobotę z p. Wojnowską w głównej roli pani Bonivard, przedstawiano w tych dniach w Berlinie p. t. *Madame Bonivard*, a jak się dowiadujemy z tamtejszych pism, sztuka podobała się nadzwyczaj.

Wkrótce wznowioną będzie od dawna niegrana *Odette* Sardon z p. Hoffmannową w tytułowej roli, którą jak wiadomo gra nasza znakomita artystka po mistrzowsku. Wszystkie inne role w *Odecie* otrzymają zupełnie nową obsadę.

Dział ekonomiczny.

(*L*) W ciągu bieżącej sesyi przedłożył Wydz. krajowy sprawozdanie o Banku krajowym, obejmujące oprócz właściwego przedłożenia, także sprawozdanie Rady nadzorczej i Dyrekcyi tegoż Banku za rok 1887.

Z przedłożonych sprawozdań wyjmujemy następujące szczegóły o czynnościach Banku krajowego w ciągu ubiegłego roku:

Zmiana sytuacyi politycznej w początkach roku zeszłego i ogólne wynikające ztąd zaniepokojenie świata pieniężnego, utrudniło zbyt wszelkich walorów lokacyjnych i obniżyło ich wartość kursową. Ztąd też i zbyt emisyj bankowych, który w latach poprzednich szedł zupełnie normalnie, ukształtował się mniej korzystnie w roku 1887.

Zaufanie jednak do emisyj bankowych nie zachwiało się w niczem, a dowodem tego są cyfry sprzedanych w roku ubiegłym efektów własnych emisyj i stosunkowo mniej znaczna obniżka ich kursu.

Podczas gdy bowiem dalsza emisya 4½% listów zastawnych i 5% obligacyj komunalnych wynosiła w 1887 r. 5,616,800 złr., podwyżka zapasu efektów własnych w tym roku wynosi 1,822,900 złr., reszta więc znalazła pewne i stałe uplasowanie. Również i kurs listów zastawnych Banku krajowego doznał obniżki tylko do wysokości 95½% do 96½% wobec kursu z dnia 31 grudnia 1886 r. 97¾—98⅜%; kurs zaś obligacyj komunalnych pozostał niezmieniony w wysokości 100—101%.

W celu niesienia usług przemysłowi naftowemu w naszym kraju — oprócz otwartego dla tegoż przemysłu kredytu w kasach swoich w formach i granicach, określonych w poprzednich sprawozdaniach — uzyskał Bank krajowy, począwszy od d. 1 września r. z. od rządu prawo udzielania krajowym rafineryom nafty poręki do wysokości 300,000 złr. za podatek spożywczy, zakredytowany tymże przez władze skarbowe. Według ustanowionych przez radę nadzorczą norm udzielił Bank dotąd 7 rafineryom takiej poręki do wysokości 239,000 złr.

W dziale hipotecznym w ciągu roku 1887 weszło 886 podań o pożyczki hipoteczne na łączną kwotę 8,133,138 złr., z roku 1886 pozostało niezałatwionych podań 181 na łączną kwotę złr. 2,704,550, razem więc było w r. 1887 do załatwienia 1,067 podań na łączną kwotę 10,837,688 złr., z czego załatwiono odmownie 224 podań na kwotę 3,936,488 złr. czyli 36·33% zgłoszeń; nie załatwiono 175 podań na kwotę 1,351,800 złr., a wydano promes pożyczkowych na 668 pożyczek w ogólnej sumie 5,549,400 złr. Łącznie z pożyczkami wypłaconemi przez Bank w latach poprzednich udzielono dotychczas 1527 pożyczek w ogólnej sumie 14,118,600 złr., a mianowicie: 1) na dobra ziemskie 219 pożyczek w ogólnej sumie 7,883,000 złr. czyli 55·8%; na domy murowane, opłacające podatek domowo-czynszowy, 602 pożyczek w ogólnej sumie 5,575,000 złr. czyli 39·5%; 3) na małą własność rolną 706 pożyczek w ogólnej sumie 660,600 złr. czyli 4·7%.

Szczególniejszą uwagę zwracał Bank na ściąganie rat od dłużników hipotecznych, w przeświadczeniu, że dopuszczanie zaległości nietylko podkopuje solidność Banku, ale jeszcze w wyższym stopniu szkodliwem jest dla samychże dłużników. Zaległości wynosiły z końcem zeszłego roku 168 rat w sumie 48,530 złr. Zysk w dziale hipotecznym wynosił 32,140 złr. czyli o 14,644 złr. więcej niż w r. 1886. Z dniem 31 grudnia z. r. znajdowało się w obiegu listów zastawnych na sumę 13,854,750 złr., fundusz rezerwy specyalnej oddziału hipotecznego doszedł do sumy 36,714 złr.

W oddziale komunalnym udzielono 23 pożyczek w sumie 208,700 złr., czyli o 49,900 złr. więcej niż w r. 1886. Z liczby 107 pożyczek, udzielonych przez Bank od chwili jego powstania w ogólnej sumie 1,251,400 złr., przypada: 1) na powiaty 16 pożyczek w ogólnej sumie 358,000 złr. czyli 28·6%; 2) na gminy miejskie 34 pożyczek w ogólnej sumie 734,900 złr. czyli 58·7% i 3) na gminy wiejskie 57 pożyczek w sumie 158,500 złr., czyli 12·7%.

Raty, przypadające Bankowi na spłatę kapitału i naprocent, wpływały w oznaczonym terminie lub wkrótce po terminie, pozostało do ściągnięcia jedynie 8 rat w kwocie 975 złr. na kapitał i 545 złr. na procent. Specyalny fundusz rezerwowy tego działu wzrósł z końcem zeszłego roku do sumy 78,315 złr.

Całkowity obrót ze wszystkich operacyj Banku wyniósł 209,540,464 złr. czyli wzrósł o 10·88%. W depozyt zachowawczy przyjęto 182 depozytów wartości imiennej 1,986,528 złr., przeto w porównaniu z rokiem ubiegłym więcej o 70 depozytów czyli o 62·5% i pobrano za przechowanie opłaty w sumie 1,485 złr.

W ciągu roku 1887 podano do skupu 7,775 sztuk weksli na ogólną sumę 7,192,623 złr., z których Bank zeskontował 7,024 sztuk na ogólną sume 6,580,829 złr., odmówił zaś przyjęcia 751 weksli na sumę 611,794 złr. czyli 8·5%. W porównaniu z rokiem 1886 liczba weksli przedstawionych zmniejszyła się o 773 sztuk w sumie złr. 604,075 czyli o 7·75%, liczba weksli zeskontowanych zmniejszyła się o 682 sztuk w sumie 688,610 złr. czyli o 9·47%. Zysk *brutto* z eskontu weksli wyniósł 104,647 złr., t. j. podniósł się o 5,232 złr. czyli o 5·26%.

Weksli w terminie niewykupionych pozostało z końcem 1886 r. sztuk 32 na kwotę 60,491 złr., z czego do bilansu r. z. weszło 38 sztuk na kwotę 60,486 złr.

Zaliczki na zastaw efektów tak terminowe, jak i w rachunku bieżącym wykazały obrotu 1,863,720 złr., t. j. o 496,430 złr. więcej niż w okresie poprzednim. Rachunek kapitałów obcych, składanych w celu ich oprocentowania, wykazuje wogóle: wpływ 4,936,155 złr., odbiór 5,193,505 złr.

Z kredytu bankowego korzystało 76 Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Bank eskontował 2,646 sztuk ich weksli na ogólną sumę 1,194,270 złr. Oprócz tego korzystały stowarzyszenia z kredytu, istniejącego wedle § 39 statutu bankowego, a Stowarzyszenia, będące zarazem Zastępstwami Banku, były także dłużnikami Banku w rachunku bieżącym.

Czysty zysk wynosi 42,610 złr., zmniejszył się przeto w porównaniu z r. 1886 o 11·7%; majątek Banku przewyższa pierwotną dotacyę 1 miliona o 233,348 złr.

Lichwa i kredyt włościański w Niemczech.

W Niemczech istnieje pomiędzy secinami innych, stowarzyszenie, składające się niemal wyłącznie z osobistości wybitnych i pierwszorzędnych na

polu ścisłej nauki i wiedzy, które nosi nazwę: „Towarzystwo dla polityki socyalnej“. Towarzystwo to urządza co kilka lat zjazdy dla wspólnych narad i właśnie przed kilku dniami (29 i 30 z. m.) odbył się taki zjazd w Frankfurcie, na którym prof. Miaskowski z Wrocławia referował o kwestyi kredytu włościańskiego w Niemczech. Zgodnie z drukowanemi sprawozdaniami Towarzystwa, zaznaczył prelegent prof. Miaskowski, że lichwa uciemięża na prowincyi głównie stan drobnych rolników i odpowiednio do tego grasuje przeważnie w południowo-zachodnich i środkowych Niemczech t. j. okolicach małych, rozparcelowanych posiadłości gruntowych. Przedstawiwszy jaskrawemi barwami sposób, jakim lichwiarz zabójczą zaciąga sieć swoją po nad głową upatrzonej ofiary, do czego dopomaga mu niedostateczne wykształcenie i nieznajomość rzeczy u wieśniaka, opisywał walkę prawodawczych środków z lichwą i przyznawał, że istniejąca w Niemczech ustawa przeciw lichwie, jakkolwiek niepodobna odmówić jej skutków dobroczynnych, wymaga jednak pewnych, niezbędnie pewnych uzupełnień. Ważniejszą atoli od walki, jest asanacya lichwy z pomocą podniesienia sytuacyi ekonomicznej i duchowego, jak niemniej obyczajowego wykształcenia wieśniaka. W tym względzie należy dać mu jak najtańszy kredyt, zarazem zaś pouczyć go, aby odpowiednio zdołał ten kredyt wyzyskać. Termina kredytowe trzeba rozmaicie ustanawiać, kredyt realny i osobisty w tej samej instytucyi zjednoczyć, a z kredytem na nieruchomości opartym połączyć przymus do stopniowego umarzania długów. Rzeczą państwa jest postarać się o to, aby zakłady kredytowe, przykrojone do potrzeb wieśniaków, wszędzie były ustanawiane, a przez zakładanie filij i kas zaliczkowych uprzystępnione dla stanu włościańskiego. Prawo wydawania listów zastawnych mogłoby być rozszerzonem, a kasy oszczędności i bank państwowy spowodowane, iżby włościańskim instytucyom kredytowym dawały pieniądze na tani procent. Ukształtowanie kredytu włościańskiego w tych rozmaitych kierunkach, byłoby dobrą szkołą dla chłopów i lepszą bronią przeciw lichwie, aniżeli wszelakie kary, nakładane na lichwiarzy.

Eksport zbożowy z Austro-Węgier. Po krótkiej przerwie pojawiają się znów liczne zlecenia z zagranicy. Wprawdzie nie zniesiono jeszcze trudności transportowych, ale zagraniczni kupcy już teraz przypuszczać zaczynają, iż wkrótce zapanuje ożywiony ruch w tym kierunku. Przedewszystkiem występują w roli kupców: Szwajcarya i Niemcy południowe, podczas gdy Francya pozostaje dotąd w rezerwie. Wedle dat, jakie dotąd nadpłynęły, wynosi eksport zbożowy austryacko-węgierski w miesiącu sierpniu b. r. około 1·7 milionów cetnarów metr., z czego prawie połowa przypada na jęczmień. Oficyalne wykazy sięgają tylko do końca czerwca. W 11 miesiącach kampanii zbożowej 1887/8 wywieziono: pszenicy 2,627.672, żyta 7.840, jęczmienia 4,344.973, słodu 1,090.868, kukurudzy 59,864, owsa 310.141, mąki 1,493.692, razem 9,935.050 ctn. metr., podczas gdy suma ta w tym samym okresie poprzedniego roku wynosiła 6,415.250. Eksport pszenicy podniósł się o 1·1, jęczmienia o 2·2, a mąki o 0·3 milion. centn. — Import wynosił ogółem 652,870 cent metr., z czego 371,000 przypada na kukurudzę, 160,000 na owies, 60,000 na jęczmień, 36,000 na żyto, a 21,500 c. metr. na pszenicę.

Ceny zboża.

Wiedeń 12 października. Płacono pszenicę na jesień 8·25—8·30, na wiosnę 9·02—9·06, żyto na jesień 6·10—·—, na wiosnę 6·61——·—, owies na jesień 5·60—5·62, na wiosnę 6·12—6·14.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Broszura Mackenziego już się pojawiła. Ograniczając się do stanowiska czysto-lekarskiego, udowadnia Mackenzie, że cesarz niemiecki był prawidłowo leczony i że nigdy nie wprowadzał go w błąd co do prawdziwego stanu rzeczy. Oskarżenia lekarzy są świadomie fałszywie. Po październiku 1887 r. nazywał Bergmann leczenie odpowiednie. Cios śmiertelny zadany został cesarzowi dnia 12go kwietnia, gdy fałszywe założenie przez Dra Bergmanna kaniuli wywołało ropienie w przewodzie oddechowym. To skróciło cesarzowi życie co najmniej o 10 miesięcy.

Deputowany Miquel otrzymał order czerwonego orła drugiej klasy.

Król portugalski w powrocie do Portugalii przybył 11go b. m. do Madrytu.

Z Petersburga donoszą 11go b. m.:

Królowa Helenów, w. księżna Aleksandra Józefówna i w. ks. Dymitr Konstantynowicz, wyjechali wczoraj wieczorem do Odessy.

Z Tyflisu donoszą, że para cesarska przyjmowała na uroczystej audyencyi nadzwyczajnego ambasadora perskiego; ludność zgotowała cesarstwu świetne przyjęcie; szlachta gruzyjska urządziła straż honorową. Na poddańcze przemówienie marszałka szlachty odpowiedział cesarz, że nie wątpi o niezachwianej wierności bohaterskiej gruzyjskiej szlachty.

Prawit. Wiestnik donosi:

W Batum w dniu 8 b. m. Cesarstwo jedli śniadanie na parowcu „Moskwa“, a następnie odwiedzili ogród miejski, gdzie rosną niezmiernie ciekawe rośliny. W ogrodzie Cesarstwo i następca tronu zasadzili po jednem drzewie. Z ogrodu Cesarstwo udali się do twierdzy Burun-Tabie, gdzie obejrzeli fortyfikacye i uzbrojenie bateryj. Po herbacie wyjechali Cesarstwo koleją zakaukaską. Na całej drodze stały wojska bez broni, grała muzyka, z twierdzy huczały działa. Wieczorem Batum było uiluminowane. Na okrętach wojennych palono ognie.

Wszystkie stacye kolei zakaukaskiej były ubrane flagami i girlandami z zieleni. Obok nich stały tłumy ludu. Uczniowie i uczennice szkół miejscowych śpiewali hymn narodowy rosyjski. Na stacyi Michajłowo ustawione były tarcze, kandelabry i bramy tryumfalne. O godzinie wpół do 1 Cesarstwo przybyli na stacyę Michajłowo. Na peronie, ubranym flagami i zielenią, Cesarstwo powitani zostali przez władze wojenne i wicegubernatora tyfliskiego, ks. Szyrwaszydze. Ze stacyi Cesarstwo udali się na przegląd wojska, który odbył się na polu obok obozu, rozlokowanego u stóp gór. Na polu dla Cesarstwa ustawiony został wspaniały pawilon. Pierwszy pokój był ozdobiony tarczami, na których wymieniono wszystkie bitwy, w jakich brały udział zgromadzone na przeglądzie wojska. Tło każdej tarczy odpowiadało kolorom pułkowym. Tarcze ozdobione były girlandami, przeplecionemi wstęgami orderu św. Jerzego. W pawilonie znajdował się nadto pokój, w którym stół i tualeta, w rosyjskim stylu, ozdobione były wyszywanemi obrusami.

W pobliżu pawilonu stała deputacya z m. Karsu z gubernatorem wojennym powiatow achałcychskiego i achałkałakskiego na czele. Wśród deputacyi byli Turcy i Kurdowie w malowniczych i bogatych ubiorach z całym arsenałem broni za pasem i tarczą za plecami. Na pół godziny przed przybyciem Cesarstwa objeżdżał wojska jen. feldmarszałek w. ks. Michał Mikołajewicz, który przybył do Michajłowa dnia poprzedniego z ww. ks. Michałem i Sergiuszem Michajłowiczami. O g. 10 Cesarstwo przybyli na pole. Dowodzący wojskami jenerał lejtnant v. Szak złożył Cesarzowi raport. Zagrała muzyka i rozpoczął się objazd wojsk, przyczem cesarzowa jechała w powozie. Po przeglądzie wojska przedefilowały marszem ceremonialnym. Na czele oddziałów jechali ww. książęta Wszystkie oddziały zaszczycone zostały cesarskiem „Bóg zapłać!“ Na przegląd zgromadziły się tłumy ludności. Krajowcy przybyli konno.

Po ukończeniu parady cesarstwo i w. książęta przyjmowali deputacye. Następnie w pawilonie odbyło się śniadanie, na które zaproszono naczelników oddziałów. Po śniadaniu cesarz i w. książęta w powozach udali się do majątku w. ks. Michała Mikołajewicza, Borżom.

Z Tyflisu zaś donosi Ajencya północna 11 b. m.: Na przybycie pociągu cesarskiego czekali: pomocnik głównodowodzącego, jeneralicya, ambasador rosyjski w Persyi ks. Dołgorukij. — Gubernialny marszałek szlachty ofiarował cesarzowi chleb i sól na srebrnym półmisku. Damy ofiarowały bukiet cesarzowej. Cesarstwo odwiedziwszy katedrę syońską, pośród szpaleru wojsk, młodzieży szkolnej i ludu, udali się do pałacu. W ciągu dnia przyjmował cesarz nadzwyczajną ambasadę perską — przyczem ambasador, synowiec szacha, doręczył z przemówieniem cesarzowi list szacha. Po osobnej audyencyi, udzielonej Katolikosowi (patryarsze ormiańskiemu) wyszedł cesarz do zgromadzonych w salach pałacu dostojników duchownych, jenerałów i obywateli i zaszczycił rozmową niektóre przedstawione sobie osoby. — Wieczorem była iluminacya.

Sobranie otwarte zostanie d. 25go b. m. *Swoboda* oświadcza, że jeżeli Porta nie przystąpi do należytego uregulowania spraw narodowych i wyznaniowych ludności bułgarskiej w Macedonii, rząd tutejszy będzie domagał się od sobrania wyrzucenia z budżetu bułgarskiego pozycyi na uposażenie muzułmańskich muftich, imamów i kadich.

Podróż cesarza Wilhelma.

Pobyt we Włoszech.

(*Telegramy*).

Rzym 12 października (pryw.). Cesarza Wilhelma powitała w Kwirynale królowa i księżne Aosta i Genui. Publicyści niemieccy wołając *hoch!* oburzali tem Włochów. Dzienniki zamieszczają przesadne artykuły entuzyastyczne. Prowincya Brescia wita cesarza: *Ave Caesar.* Na placu „Termini“ odezwały się okrzyki *Eviva Francia! Alsazia!* Precz z przymierzem! Dziś odbędzie się wspaniałe przyjęcie w Watykanie. Cesarz z orszakiem uda się powozami z poselstwa pruskiego. Przy ceremonii przyjęcia obecnym będzie synowiec Papieża Camillo Pecci. W niedzielę odbędzie się iluminacya Forum. Jutro rewia. Król obdarował hr. Bismarka srebrnym kuflem. Cesarz Wilhelm rozdał wiele orderów.

Rzym 13 października. Po śniadaniu u Schlözera udał się cesarz według programu do Watykanu, gdzie zabawił 2 godziny. Gdy przez pewien czas Papież z cesarzem Wilhelmem sam na sam rozmawiali, wszedł ks. Henryk, poczem usiedli na przygotowanych trzech fotelach tronowych, a mianowicie Papież; po prawej stronie jego cesarz, a po lewej ks. Henryk. Nastąpiło przedstawienie Papieżowi hr. Bismarka i reszty orszaku. Cesarz powrócił wprost do Kwirynału. Tak podczas przyjazdu do Watykanu, jak i odjazdu ztamtąd, witała cesarza ludność żywemi okrzykami. Na ulicach, przez które cesarz przejeżdżał, tworzyło wojsko szpaler. Muzyka zaintonowała hymn pruski w chwili, gdy cesarz przejechał. Hr. Bismark odwiedził przedpołudniem Crispiego i zabawił u niego godzinę.

Rzym 13 października. *Tribuna* donosi, że król udzielił cesarzowi Wilhelmowi wielki krzyż sabaudzkiego orderu wojskowego; najwyższe wojskowe odznaczenie we Włoszech.

Włoska eskadra, składająca się z 22 okrętów, przybyła wczoraj wieczór na manewry do Castellamare.

Cesarz Wilhelm zamianował ks. Neapolu porucznikiem pułku pruskiego, którego właścicielem jest król Humbert.

Cesarz będzie przyjmował jutro uwierzytelnione przy Kwirynale ciało dyplomatyczne.

Cesarz Wilhelm wręczył po śniadaniu kardynałowi Rampolli cenny krzyż na piersi.

Rzym 13 paźpziernika. Cesarz Wilhelm wręczył osobiście Crispiemu order czarnego orła.

Na obiedzie galowym, danym na 120 nakryć, siedział cesarz Wilhelm między parą królewską. Ks. Henryk siedział obok królowej. Król wzniósł następujący toast w języku włoskim: Z głęboką radością i żywą wdzięcznością witam w moim pałacu, w stolicy Włoch cesarza Wilhelma II, króla pruskiego w Rzymie. Obecność naczelnika wielkiego narodu i pełnej chwały dynastyi, z którą jestnem związany starą i trwałą przyjaźnią, jest nową rękojmią przymierza, które zostało zawarte między nami dla utrzymania pokoju w Europie i dobra naszych ludów. Piję zdrowie Jego cesarskiej i królewskiej Mości, mego dostojnego gościa. Cnoty jego dają mi pewność, iż Bóg użyczy mu długich i pełnych sławy rządów. Piję na zdrowie cesarzowej i królowej, na pomyślność niemieckiej armii i chwałę Niemiec. Cesarz Wilhelm odpowiedział w języku niemieckim: Dziękuję Waszej królewskiej Mości z głębi serca za gorące słowa, które do mnie wystosowałeś. Wzmianka o odziedziczonem po naszych ojcach przymierzu znajduje we mnie żywe echo. Kraje nasze, prowadzone przez swych wielkich władców, zdobyły swą jedność mieczem. Analogia naszej historyi zawiera ciągłe kroczenie obu narodów w celu utrzymania tej jedności, która jest najpewniejszą rękojmią pokoju. Nasze stosunki znalazły żywy obraz w podniosłem przyjęciu, które stolica Waszej królewskiej Mości mnie zgotowała. Wznoszę kielich na pomyślność Waszej królewskiej Mości, Jej królewskiej Mości i dzielnej armii Waszej królewskiej Mości! Ostatnie słowa wypowiedział cesarz po włosku i zaakcentował szczególnie „dzielnej.“ Po obiedzie galowym odbyli monarchowie *cercle.*

Rzym 13 października. Koniec toastu króla brzmi właściwie, jak następuje: Piję na pomyślność armii niemieckiej, która stanowi obronę i sławę Niemiec.

Rzym 13 października (pryw.). Rozstawiono wszędzie podwójny szereg wojska. Most Anioła i plac św. Piotra zamknięte. Rozbrzmiewają okrzyki *Evviva Italia! Roma! Germania! Roma intangibile!*

Ceremonie w Watykanie odbyły się według staro hiszpańskiej etykiety. Jedni mówią, iż cesarz Wilhelm pocałował Papieża w nogę, a drudzy, że w rękę. Papież pocałował cesarza w czoło. Inni mówią, że tylko za ręce się ściskali. Rozmowa trwała 20 minut, potem zawołano ks. Henryka.

Rzym 13 października (pryw.). Stwierdzono, iż gdy król z cesarzem jechali, zasypał ich deszcz czerwonych kartek z napisami: górą Francya, Alzacya, Lotaryngia, Tryest, Trydent.

Rzym 13go października. Crispi wystosował dnia 11 b. m. depeszę do ks. Bismarka w Friedrichsruhe, w której wspomina o entuzyastycznem przyjęciu, jakie Rzym przygotował cesarzowi niemieckiemu, przyjacielowi króla włoskiego i naczelnikowi sprzymierzonego z Włochami wielkiego narodu niemieckiego. Depesza wyraża życzenie, żeby echo radości przekonało go, jak naród włoski Niemcy kocha, i jak ocenia przyjaźń kraju, który stał się tak wielkim wskutek rad ks. Bismarka. Oby i nasze przymierze było zawsze tak serdecznem i szczerem na chwałę obu dynastyj, dla dobra obu narodów i dla pokoju Europy.

Ks. Bismark odpowiedział, dziękując, że w chwili obecnej myśli o zjeździe panujących, który jest uroczystym wyrazem serdecznej przyjaźni obu wielkich narodów. Przekonanie o wspólnej pracy w konsolidowaniu przyjaźni obu monarchów i krajów, i silna wola utrzymania i coraz serdeczniejszego ukształtowania takowej, stanowią dla jego serca drogie połączenie między uroczystościami w Rzymie, a samotnym lasem, w którym Crispi z Bismarkiem przed 2 miesiącami wspólnie się przechadzali.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 13 października. Docenci Dr Bolesław Ulanowski i Dr Władysław Abraham, zostali mianowani nadzwyczajnymi profesorami prawa kanonicznego, a mianowicie pierwszy w Uniwersytecie krakowskim, drugi we lwowskim.

Wiedeń 13 października. *Neue Fr. Presse* powiada, iż minister Ziemiałkowski podał się do dymisyi z trzech powodów, a mianowicie z powodu sędziwego wieku, sporów z ministrem skarbu i z powodu powołania fedalnego Schönborna na ministra sprawiedliwości. Opozycya przechodzi najcięższe czasy. Ogólne wrażenie zmiany w ministerstwie jest takie, iż stanowisko hr. Taaffego jest wzmocnione.

Wiedeń 13 października. Stwierdzono, iż zamysły anarchistów w Niemczech i Wiedniu były powodem ogromnej czujności ze strony wojska i policyi około cesarza Wilhelma.

Wiedeń 13 października. Na ostatnim wieczorze w teatrze nadwornym powstał tłok, zemdlenia i panika. Zrywano na galeryach skórę i drzewo na pamiątkę i sprzedawano.

Bruksela 13go października. „Theatre du pare“ pożar zniszczył. Ogień powstał w garderobie aktorek.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13 października. *Wiener Ztg* ogłasza odręczne pismo Cesarza do hr. Taaffego, mocą którego wskutek zatwierdzenia wniosków hr. Taaffego, zostaje minister Ziemiałkowski na własną prośbę uwolniony z urzędu, a w uznaniu wiernej, przez długi szereg lat z patryotycznem poświęceniem i gorliwem wykonywaniem obowiązków spełnianej służby, nadaną mu zostaje wielka wstęga orderu Leopolda i powołany zostaje jako dożywotni członek Izby panów. Równocześnie zostaje Namiestnik Galicyi Zaleski mianowany ministrem. Dalej zostaje minister Prażak uwolnionym od kierownictwa ministerstwem sprawiedliwości, a Namiestnik Morawy hr. Schönborn mianowany ministrem sprawiedliwości. Cesarz nadał zarazem ministrowi Prażakowi w uznaniu jego pełnej poświęcenia działalności wielką wstęgę orderu Leopolda. *Wiener Ztg* ogłasza następnie także odpowiednie pisma odręczne do Ziemiałkowskiego, Zaleskiego, Prażaka i Schoenborna, tudzież udzielenie wielkiej wstęgi orderu Leopolda Namiestnikowi Austryi dolnej baronowi Possingerowi.

(Mianowany ministrem sprawiedliwości hr. Fryderyk Schönborn, urodził się 11 września 1841 r. i jest bratem Arcybiskupa pragskiego hr. Franciszka Schönborna. Studya prawnicze ukończył on w Pradze i uzyskał stopień Dra praw. W r. 1880 został członkiem trybunału stanu, a d. 16 stycznia 1881 r. dożywotnim członkiem Izby panów. Od 6 listopada 1881 r. jest on namiestnikiem Morawy, a od r. 1883 tajnym radcą. Napisał on broszury p. t.: „Czechy i Austrya“ (Praga 1870), „Komentarz do projektu nowego prawa karnego“ (Praga, 1878), i „Następstwa nowej szkoły“ (Praga 1881). Nowy minister ożeniony jest z córką hr. Jaromira Czernin. *Przyp. Red.)*

Wiedeń 13 października. Dzisiaj odbył się u cesarza obiad, w którym wziął udział król saski i arcyksiążęta: Karol Ludwik, Ludwik Wiktor, Albrecht i Wilhelm.

Przybył tu król serbski z następcą tronu Aleksandrem w najściślejszem incognito i wysiadł w hotelu Imperial.

Wiedeń 13 października. Cesarz odprowadził wczoraj wieczór króla saskiego na dworzec kolejowy. Król udał się do Drezna.

Przybył tu wczoraj wieczór z Siedmiogrodu Następca tronu wraz z ks. Walii.

Berlin 13 października. Według *Polit. Nachrichten* spostrzeżono brak oddanego cesarzowi Fryderykowi do dyspozycyi, dla tajnej korespondencyi z najwyższemi władzami państwowemi, klucza do pisma cyfrowanego. Bezwątpienia został takowy skradziony.

Paryż 13 października. Floquet oświadczył na wczorajszym politycznym obiedzie, iż nie odstępuje od projektu rewizyi, nie chce jednakowoż żadnej dyskusyi w tym kierunku przed uchwaleniem budżetu na r. 1889. Ustąpi on, jeżeli projekt rewizyi zostanie zupełnie odrzucony, lub jeżeli zostanie uchwalony przez większość koalicyjną. Przyjmie on tylko uchwałę republikańskiej większości.

Kopenhaga 13 października. Dotychczasowy poseł austryacki Frankenstein odjechał.

Bukareszt 13 października. Rząd zaprowadził tylko przymus paszportowy specyalnie dla podróżnych, przybywających z prawego brzegu Dunaju. Doniesienie z Zofii względem wymagania na paszportach wizy rumuńskich konsulatów jest nieprawdziwe.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 13 października 2 godz. 30 min. popoł.

	zlr. ct.		zlr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	81 45	Oblig. indemn. gal.	104 10
„ srebrna „	82 25	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	91 —
„ 4% złota	110 —	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	89 —
„ 5% pap. nieop.	97 45	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	93 50
Akcye Ban. Aus.-W.	876 —	Akcye Länderbank.	224 60
„ kredytowe	310 80	„ kol. Kar. Lud.	209 —
Londyn	121 55	„ „ lw.-czern.	219 —
Napoleony	9 61	„ „ południ.	106 25
Dukaty	5 77	Ruble	130 25
Marki	59 35	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	90 70		
4% „ „ złota	100 —		
Losy prem. węg.	131 —		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 13 października.

Banknoty austr.	168 50	4% Listy likw. pol.	56 10
Krótki Wiedeń	168 05	Akc. kol. Kar. Lud.	88 50
Banknoty ros.	219 48	„ austr. kred.	165 —
5% Listy zast. pols.	62 60		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 13 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	129 50	130 50
Marki niemieckie	59 15	59 70
20-to frankówka ważna	9 58	9 66
Rubel srebrny obrączkowy	1 38	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 25	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 75	104 75
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	101 50
4½% „ „ „	91 25	92 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	83 —	84 75
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	93 50	94 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	94 50	95 50
4% „ „ „ „ 41 let.	91 —	92 —
4% „ „ „ „ 56 let.	90 25	91 —
4½% „ „ „ „	94 75	94 75
5% „ „ „ „	101 25	102 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	102 75	103 75
5% „ „ „ niepr.	99 60	100 25
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	89 —	91 —
6% „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	94 —	97 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	93 —	94 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	207 50	209 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	218 —	220 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	— —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 —
„ Stanisławowa	34 —	35 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 50	18 25
„ węgier. „ „	11 75	12 50
„ włosk. „ „	13 25	14 25
Bazylika Bud.-Peszt.	8 40	9 25

Wiedeń 12 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	81 30	81 50
4½% „ srebrna	82 15	82 35
4% Renta złota	109 95	110 15
5% „ papier. nieopodatkow.	97 30	97 50
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	133 —	133 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 20	141 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 75	141 25
„ „ 1864 „ 100 „	171 75	172 25
„ „ 1864 „ 50 „	171 75	172 25
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	113 40
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	103 80	104 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	113 50	114 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	308 60	309 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	301 75	302 25
Oest. Länderbank . . . 200 „	222 75	223 —
Austr. węg. Bank . . . 600 „	876 —	878 —
Unionbank . . . . . 200 „	212 —	212 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	151 50	152 50
Wied. Bankverein . . 100 „	98 50	99 —
Akcye kolei.		
Altföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	182 —	182 50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2446	2449
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	208 —	208 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	141 —	141 50
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	218 50	219 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	178 —	179 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	247 40	247 60
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	107 25	107 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	248 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	174 —	174 50
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	161 25	162 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	101 —	101 50
4½% „ „ papier 50 lat.	98 20	98 70
3% Prem. Boden-Credit Allg.	103 25	103 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ 20 „	94 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	88 —	91 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	94 40	— —
5% „ „ „ „ „	— —	102 20
4% „ „ „ „ 56-letn.	— —	102 20
4% „ „ „ „ „ 41 „	— —	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	95 —	95 50
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	93 50	94 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 25	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat.	99 75	100 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 70	102 —
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	100 40
4% Węg. Banku hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 —	102 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 40	100 —
„ Jarosław 300 „ „	98 —	99 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 50	— —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	81 —	81 60
„ nieopod. „ „ „	88 —	88 50
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 20	100 —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	196 50	197 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 —	144 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	123 60	124 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 90	99 20
„ „ „ II Em. 200 „ „	98 —	— —
„ Nordost. . . . 300 „ „	98 20	98 50
„ „ złotem 200 „ „	123 —	124 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	119 75	120 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	142 10	142 65
„ Węgierskie . „ 100	130 80	131 30
„ Tureckie . . fr. 400	22 50	22 90
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 70	8 90
Kredytowe . . . . . „ 100	182 —	182 50
Insbruku . . . . . „ 20	26 50	27 —
Krakowskie . . . . „ 20	23 —	23 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	59 75	60 25
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	17 50	17 60
„ „ węgierskie „ 5	12 —	12 30
Rudolfa . . . . . „ 10	20 —	22 —
Salzburskie . . . . „ 20	26 25	26 75
St. Genois . . . . „ 42	65 50	66 —
Stanisławowskie . . . „ 20	34 —	34 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20-frankówki	9 61	9 62
Imperyały rosyjskie	9 95	9 97
Funty Szterlingi angielskie	12 16	12 21
Marki niemieckie za 100 marek	59 40	59 47
Rubel papierowy za 100 rubli	129 75	129 25

Lwów 11 października.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 10	102 10
4% „ „ „ „ „	94 10	95 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	90 —	91 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	91 25	92 50
4% „ „ „ „ 52-letn.	94 75	95 75
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	93 50	94 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 75	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	91 35	92 35

Warszawa 12 października.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	93 65
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	83 85
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— —	93 —
„ „ „ IV „	— —	92 90

JUBILEUSZOWA PRZEMYSŁOWA WYSTAWA

od godziny 10 rano do 10 wieczór. **Wstęp 50 cnt.** W czwartek, niedzielę i święto 30 c. *Bilety dla dzieci 20 ct.* (2023-23-25)

w rotundzie w **Wiedniu** w praterze od 14 maja do 31 paźdz. 1888. Wieczór elektryczne oświetlenie.

Główna wygr. **25000** złr. wartości. Wystawy przemysłowej **Losy** tylko **50 c.**

Polka z Księstwa

z wyższem wykształceniem, władająca również biegle językiem niemieckim, niemuzykalna, mogąca udzielać początków języka francuskiego, poszukuje posady jako nauczycielka. Zależy jej bardziej na przyjęciu w grono zacnej rodziny, aniżeli na znacznem honoraryum. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje *Administracya „Czasu“* pod liter. **E. R.** (2291-2 3)

KAŻDY SAM GOLARZ.

Najnowszy **przyrząd do golenia**

za którego pomocą każdy nawet w podeszłym wieku i trzęsącą ręką może bardzo łatwo ogolić **najbujniejszą brodę** zupełnie bezpiecznie, bez skaleczenia i skrwawienia, **dobrze, czysto i szybko** bez żadnego przyrządu. Mnóstwo podziękowań i następnych zamówień świadczy, jak znaczny popyt znalazł ten przyrząd we wszystkich warstwach ludności. Cena sztuki z opisem użycia **1 złr. 90 ct.** Rozsyłki za zaliczką. Jedynie i wyłącznie u podpisanego wynalazcy. (2192-2-)

Mikołaj Hirnbal
w Wiedniu,
I., Mölkerbastei 16/dd. Mezzanin.

Pracownia Dory

przeniesiona od 1 paźdz. w Rynek główny linia A—B Nr. 36,

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzące. — Osoby interesowane mogą brać **lekcye** kroju tudzież krawieczczyzny. (2268-3 6)

Najlepsze zegary poleca najtaniej
H. Schäfer,
zegarmistrz,
Wien, Neubaugasse 58.
Zegary pendułowe własnego wyrobu, 3 lata rzetelnej poręki. Wielki skład wszelkich rodzai zegarków, **towarów złotych i srebrnych.** — **Illustr. cenniki** darmo i opłatnie. Wysyłka na prowincyę punktualnie za zaliczką. (1969 3 8)

KWIZDY środek wygubiający szczury i myszy.

Śmierć szczurom

Dla wygubienia szczurów, myszy domow. i polnych, skrzeczków i kretów.

Ten środek wygubiający szczury działa tylko na szczury, myszy i podobne zwierzęta, podczas gdy psom, kotom, drobiu i innym pożytecznym zwierzętom domowym, wedle orzeczenia weterynarzy wcale nie szkodzi.

Prawdziwy do nabycia w **KRAKOWIE** u **Ed. Kräutlera** droguisty, **W. Redyka** apt., **K. Wiszniewskiego** aptek., **J. Wiśniewskiego** droguisty i **M. Krzysztofowicza** droguisty, oraz w aptekach i handlach towarów aptekarskich na prowincyi. (1215-7-7)

Cena sztuki 50 ct. w. a.

Główny skład w aptece obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem.

ÜBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN
FEINSTE QUALITÄT · MÄSSIGE PREISE
CHOCOLAT SUCHARD NEUCHATEL (SCHWEIZ). CACAO
LEICHTLÖSLICHER CACAO
Ausgiebig · 1 K° = 200 TASSEN · Nahrhaft
(1928-7-52)

Prasko-Rudnicka
fabryka koszyków
w Wiedniu, (1909-15-15)
VI., Mariahilferstrasse Nr. 25.

Meble koszykowe w wielkim wyborze.

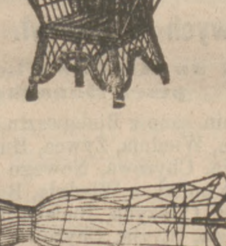

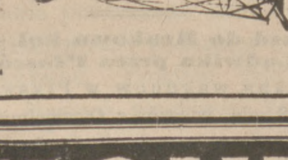

Całe figury ubiorów na podstawach dających się nakręcać złr. 3·50, przesyłka pocztowa tylko 50 c.

Figury ubiorów dające się rozciągać z podstawą 5 złr.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii wód Vichy“.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [1636-21-22]

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, — w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2, poleca swojego wyrobu

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!
otrzymuje się przez rozpylanie
kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. (1753 68-)

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

CHOCOLAT LEJET

N. LEJET TRIESTE
Goutez et comparez, qualité sans rivale!
(2043-36-)

Krajowy zakład leczniczy
Rohitsch-Sauerbrunn
w STYRYI,
stacya kolei Poł. Pöltschach.

Pora trwa od maja do października.

Tempelquelle ✻ Styriaquelle.
Od wieluset lat słynne
szczawiki w poł. z solą glauberską.
Zakład picia wód i kąpielowy leczniczy, wodolecznica, kuracya żętyczna itp.
Głównie wskazane
w chorobach przyrządów trawienia.
WYGODNY POBYT.
PROSPEKTA DARMO PRZEZ DYREKCYĘ.

Z powodu obfitości gazu kwasu węglowego **Tempelquelle** także bardzo wyborny dyetetyczny napój, a z winem lub sokami owocowemi zmięszany **najprzyjemniejszy napój orzeźwiający.**

Oba zdroje do nabycia we wszystkich znacznych handlach wód mineralnych w państwie austryacko-węgierskiem i w **dyrekcyi w Sauerbrunn.** [1687-12-14]

H. Nestlé mączka dla dzieci.

20-letni skutek.

32 odznaczeń między temi **12 dyplomów honor.** i **14 złotych medali.**

ZNAK FABRYCZNY.

Liczne świadectwa pierwszorzędnych **lekarzy.** (1862 9-10)

Zupełny środek pożywczy dla małych dzieci.

Zastępuje niedostatek mléka matczynego, ułatwia odzwyczajenie, łatwo i zupełnie strawne, dlatego też poleca się **dorosłym w cierpieniach żołądka** jako środek pożywczy. Dla ochrony przeciw licznym naśladowaniom ma każda puszka podpis wynalazcy **Henryka Nestlé** a na wierzchniej etykiecie znak ochronny główn. składu **F. Berlyaka.**

Puszka 90 cnt.

Henryka Nestlé zgęszczone mléko,

Puszka 50 cnt.

Składy w Krakowie mają aptek.: W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, K. Wilczyński i wszystkie **apteki** i składy apteczne **w Galicyi.**

PORĘCZENIE PRAWDZIWOSCI

naszych od 37miu lat pod względem doskonałości i skuteczności bardzo chlubnie uznanych szczególności:

Dra Suin de Boutemarda aromatyczna pasta do zębów,

najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do konserwowania i czyszczenia zębów i dziąseł, w $^1/_1$ i $^1/_2$ paczkach po 70 i 35 c.

Dra Borchardta aromatyczne mydło ziołowe

najskuteczniejszy na tak niemiłe **piegi, wypryski, pęcherzyki, łupież i inne nieczystości skórne,** tudzież na **kruchą, suchą i żółtą cerę,** zarazem doskonałe **mydło toaletowe.** Zapieczętowana paczka 42 c.

Dra Beringuiera olejek na włosy z korzeni ziół dla wzmocnienia i konserwowania włosów na brodzie i głowie, flaszka 1 złr.

Profesora **Dra Lindesa** roślinna **pomada laskowa,** podnosi połysk i gibkość włosów i nadaje się zarazem do utrzymania przedziału we włosach, w oryginalnych sztukach po 50 c.

Balsamiczne mydło oliwne odznacza się swem ożywiającem oraz konserwującem działaniem na gibkość i miękkość cery, w paczkach po 35 c.

Dra Beringuiera aromat. wyciąg koronny, jako wyborna woda perfumowa i do mycia, wzmacniająca i orzeźwiająca ciało, w oryg. flaszkach po 1 złr. 25 c. i 75 c.

Dra Hartunga pomada ziołowa dla wzmocnienia i ożywienia porostu włosów, w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 c.

Dra Hartunga olejek z kory chinowej dla konserwowania i upiększenia włosów, w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 c. (1032-5 10)

Braci Leder balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych, sztuka po 25 cent., 4 sztuki w jednej paczce 80 cnt. Poleca się szczególniej na chropawą i popękaną skórę i delikatną cerę, osobliwie kobiet i dzieci.

Jedynie sprzedają po powyższych cenach oryg. w **Krakowie:** pp. W. Redyk aptek., Leon Rosner aptek., F. Sobierajski aptek. i Józef Rudnicki; w BIAŁY: E. Keler apt.; w BRODACH: Wilhelm Landesberg apt. i Ad. Lateiner apt.; w BRZEŻANACH: B. Fadenhecht; w CZERNIOWCACH: Ign. Schnirch; w DROHOBYCZU: Wiktor Razka, aptek.; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JAROSŁAWIU: W. Rohm, aptek.; w KOŁOMYI: K. Laden, apt. i E. Stencel; w KOPYCZYŃCACH A. Maks. Reder, aptek.; we LWOWIE: P. Mikolasch ap., Zyg. Rucker apt., J. Beiser apt., A. Sklepiński apt., Jan Wiewiórski apt.; w LISKU: Moszczeński apt.; w NOWYM SĄCZU: W. Filipek apt., R. Jakubowski apt.; w PRZEMYSLU: Ed. Machalski; w RADOWCACH: Karol G. Deutscher; w RZESZOWIE: Ign. Schaitter i Spół.; w SERECIE: J. Dempniak; w SOKALU: E. Wysoczański apt.; w STANISŁAWOWIE: Jan Macura apt., Adolf Beill, apt. i Albin Amirowicz apt.; w TARNOPOLU: Franciszek Jamrogiewicz apt.; w TARNOWIE H. Wierzycki i Pion, St. Pawłowski aptek.

Ostrzeżenie! Przed naśladowaniami **Dra Borchardta mydła ziołowego** i **Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów,** ostrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.

Raymond & Co. w Berlinie, c. k. właściciele przywilejów.

Pasy i rzemienie do maszyn z najlepszej skóry francuskiej;
Sruby do pasów;
Oleje, oliwy i tłuszcze do machin wszelkiego rodzaju;
Węże gumowe, spiralne i parcianne, każdego rozmiaru;
poleca w najlepszych jakościach
skład fabryczny farb i materyałów
W. Krzysztofowicza w Krakowie
linia A—B 37. (2229-21-)
Przy większym odbiorze specyalnej oferty żądać proszę.

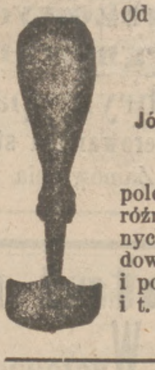

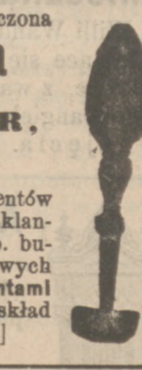

Od r. 1845 istniejąca, protokoł., na kilku wystawach powszechnych odznaczona

fabryka dyamentów do rznięcia szkła

do pisma litograficznego i do maszyn
Józef Legrady's Nachf., **AUGUST STRICKER,**
tylko
w Wiedniu, V., Kohlgasse Nr. 36,

poleca swój dobrze zaopatrzony skład oprawnych i nieoprawnych dyamentów różnej wielkości dla pp. szklarzy, odsprzedających, właścicieli hut szklanych, optyków, litografów, mechaników; **dyamenty maszynowe,** dla pp. budowniczych machin, do odtoczenia twardych walców stalowych, papierowych i porcelanowych, machin tnących okrągło i owalnie, **świderki z dyamentami** i t. p. Cenniki i wzory na żądanie **opłatnie.** Również poleca swój skład brylantów, rautów i szlifowanych kamieni. [31-10]

Likier żołądkowy
z ziół alpejskich

od dawna uznany wyborny gorzki likier naszej szczególności od roku 1845 — polecają
Henr. Fünck & Sohn w Gracu
Skład dla pp. handlujących w **Krakowie** utrzymuje **Stanisław Gurgul.** *Cenniki darmo.*
Do nabycia prawie we wszystkich handlach łakoci państwa austryacko węgierskiego. (2040-17-20)

OD 20 LAT UZNANE.

Bergera leczn. **MYDŁO SMOŁOWCOWE.**

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na WSZELKIE WYRZUTY SKORNE szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. W **uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie **BERGERA MYDŁA SMOŁOWCOWO-SIARCZANEGO.**

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy **BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE** zawierające 35% gliceryny i delikatnie pachnące.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cent. wraz z broszurą.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, P. Krokiewicz, R. Wilczyński; w **Wieliczce:** B. Miczyński; w **Bochni:** M. Gatty; w **Tarnowie:** L. Chodacki; w **Rzeszowie:** A. Karpiński; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu:** J. Macudziński; w **Chrzanowie:** F. Włocki; w **Oświęcimie:** A. Polaczek; w **Żywcu:** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach:** S. Kurowski; dalej we **wszystkich aptekach galicyjskich.** (1701-14-18)

DOM HANDLOWY
Filip Ticho w Bernie moraw.
Krautmarkt Nr. 21 i Rathhausgasse Nr. 17.

Berneńskie **zimowe materye na ubrania** w doskonałym gatunku, 135 cm. szerokości, czysto wełniane. **Na kompletne ubranie męskie 5 złr.**

Materye na suknie damskie najświeższe i najgustowniejsze na porę jesienną i zimową, 100 centimetr. szerokości. **Na 1 suknię 10 metr. 4 złr. 50 c.**

Płótno domowe kompletne 30 łokci.
1 sztuka $^4/_4$ 4 złr. 50 cent.
1 sztuka $^5/_4$ 5 złr. 50 cent.

Pakłak Noppe *czysto wełniany* nowość na suknie jesienne i zimowe, **na 1 suknię 10 metr. 3 złr.**

Rumburskie **apretowane płótno** $^5/_4$ szerok., szczególnie stosowne na bieliznę męską. **1 sztuka 30 łokci 6 złr. 50 ct.**

Koszule damskie z dobrego szyfonu lub mocnego płótna, z szerokiemi koronkami, — kompletna wielkość, **6 sztuk 3 złr. 75 ct.**

Rumburski oxford (prawdziwy kolorowy) w najświeższych wzorach.
1 sztuka 30 łokci . . . . złr. 4·50.
1 sztuka 30 łokci najl. gat. złr. 6·50.

Resztka **CHODNIKA** od 10 do 12 metrów długości, w różnych kolorach, **tylko najl. gatunek 3 złr. 50 ct.**

Sternberski **KANEVAS** **1 łokieć szeroki,** we wszelkich barwach, w paski i prążki, poręczony prawdz. kolor.
1 sztuka 30 łokci . . . . . 5 złr.
1 sztuka 30 łokci najlep. gat. 6 złr.

Zimowy szal $^9/_4$ długości, czysto wełniany **2 złr.**

Szal z podwójn. velour $^{10}/_4$ długości, czysto wełniany **złr. 3·25.**

SZYFON w bardzo dobrym gatunku, szczególnie odpowiedni na bieliznę męską, damską i dziecinną, 90 cm. szer., 1 sztuka 30 łokci. **I. gatunek złr. 4·50, II. gatunek złr. 5·50, III. gatunek złr. 6·50, złr. 7·50.**

Modny barchan w najpiękniejszych wzorach, poręczony, nie puszcza koloru w praniu, 60 ctm. szerok., 10 metr. **3 złr. 50 c.**

Flanela Valerie nowość na suknie 10 metr. **3 złr. 80 c.**

Próbki i cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
Rozsyłka za zaliczką. (2022-7-10)

OPUŚCIŁO PRASĘ DZIEŁKO
Czesława Czyńskiego
„Sztuka przypodobania się mężowi“.
Cena 30 centów. (2059-3-)
Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u *Gebethnera i Spół.* w Krakowie.
Tegoż: **Grafologia, podręcznik do rozpoznawania charakterów. 20 ct.**

Najlepszy porter angielski
Imperial-Stout
z browaru panów
Barclay, Perkins & Co w Londynie
zawsze na składzie
w całych butelkach . . po 70 centów
w pół butelkach . . . . po 40 centów
w trójkach . . . . . po 30 centów
w Magazynie (2219-2-5)
JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski 34.

20 silnych, bezżennych
górników
znajdzie stałe i korzystne zatrudnienie **w kopalni węgla JWgo Artura hrab. Potockiego w Sierszy pod Trzebinią.** (2292-2-3)

ZIÓŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 cntów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (2210 4-20)
Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Zmiana lokalu.

Pierwsza Krakowska Pracownia
sznurówek
odznaczona medalami ministerstwa handlu 1887 r., przeniesioną została **do domu przybocznego pod Nr. 11 na II. piętro,** nad Schudmakiem. (2278-2 6)

Redresery dla panienek, gorsety do konnej jazdy i wzrost poprawiające.

ROLLGERSTE u. SCHÄLERBSENFABRIK WIEN BRÜDER HIRSCHFELD & Co. (1654-31-50)

Papier klosetowy 15 c.
500 **Schottwiener Papierfabrik,**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.
(2039-44-)

OGŁOSZENIE.

Podpisany **zarząd ogrodów Zatorskich** ma na sprzedaż kilka tysięcy sztuk szlachetnych gatunków drzew owocowych i krzewów, a to: drzewka owocowe 6-letnie, wysokopienne, **jabłonie** po 40 i 50 ct., **grusze** po 50 i 60 ct., **śliwy rengloty** po 40 i 50 ct. **Winorośle** 3-letnie wczesne po 20 i 25 ct., **krzaki malin, porzeczek i agrestu** po 10 do 15 ct., **dzikie wino** 4-letnie po 15 i 20 ct., **drzewka do obsadzenia dróg** (silne), kasztany, jawory i jasiony po 30, 40 i 50 ct. **Róże** najlepsze gatunki, o silnych koronach, od 50 do 1 złr. za sztukę. (2202-3-5)
Alojzy Meinzl w Zatorze.

AUG. LEONHARDI'S 1826 1826 WIEN BUDAPEST PRAG INNSBRUCK INKS. TINTEN ENCRES. BODENBACH/ELBE WARSCHAU KIEW ODESSA CONSTANTINOPEL (2045-19-26)

Naxia szmirgiel do czyszczenia nożów
skrzyneczki zawierające 8 blaszanek z przyrządem do posypywania po $^1/_2$ kilogr. rozsyła po 2 złr. 80 cnt. opłatnie za zaliczką poczt. **Rappold's Naxos-Schmirgelwaaren-Fabrik, Wien,** V., Pilgramgasse Nr. 22. Szczególności: Prawdz. płótno szmirgl., tarcze szmirglowe i piłki, kamienie szmirgl. do wszystk. narzędzi i noży, najl. proszek czyszcz. **Najwięk. skład szmirglowy w Austro-Węgrzech.** (2048-9-12)

Cesarska złota i srebrna tynktura do natychmiastowego pozłacania, posrebrzania i poprawienia wszelkich możebnych przedmiotów jak: ram, drzewa, metalu, szkła, porcelany, wosku, skóry, figur gipsowych, towarów koszykowych, aksamitu, pluszu, jedwabiu i t. p. na cele artyst. i dekoracyjne. Nadaje się szczególniej do odnawiania wszelkich kościelnych sprzętów. Użycie dla każdego bardzo proste przez pociągnięcie dodanym pędzlem na zimno. Niezrównana w połysku, czystości, trwałości i taniości. Cena flaszki z pędzlem i opisem użycia 1 złr., 6 fl. 5 złr., 12 flasz. 9 złr. Rozsyłka tylko za zaliczką. — Zamówienia przyjmuje **Die Vertretung chemischer Produkte,** (2154-7-25) **Brünn, Ferdinandsg. Nr. 8.**

Czerwone wina.

Kilka tysięcy hektolitrów starych win dobrych do ściągania w butelki po złr. 15, 20, 30, w beczkach po 30—700 litrów, następnie białe wina stołowe, wyskokowe, koniak i śliwowica. Cenniki na żądanie. (2238-2-10)
Roth Lipot'sches Wein-Export-Geschäft in **Werschetz,** Ungarn.

(2284)

Za spokój duszy ś. p.

Ludwika Jędrzejowicza

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów

we wtorek 16 października b. r.

o godzinie 10 zrana.

(2285)

Za duszę ś. p.

MARYI Z WIELOGŁOWSKICH

Richthofenowej

odbędą się

Msze św. żałobne

w kościele OO. Reformatów

w poniedziałek 15 październ. b. r.

jako w pierwszą rocznicę śmierci.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w ***Krakowie*** (ul. św. Anny Nr. 2),
wydała świeżo obszerny
KATALOG swego
DZIAŁU ANTYKWARSKIEGO,
zawierający wiele dzieł nader cennych a rzadkich. Katalog ten wysyła księgarnia na żądanie darmo i opłatnie. (2286-1-6)

Francuzki. Guwernantki i Bony są zaraz do umieszczenia w Biurze *Maryi Wysockiej* w Krakowie przy ulicy Brackiej, Nr. 5. (2287 1 2)

CUKIER

najlepszy Raffinad,
w głowach po za kilo sprzedaje **38 cnt.**
HANDEL
W. Goldwassera
w Krakowie, Rynek gł. L. 5.
(2288-1 3)

Towary sprzedaję także na książeczki kontowe **z terminem wypłaty miesięcznym.**

Drzewka owocowe

najlepszych gatunków, sprzedaje tanio **Jan Rakus,** hodowca róż w **Nawsi** przy Jabłunkowie, austr. Szląsk. Jabłonie $1\frac{1}{2}$ me ra wysokie po 25 ct., 100 za 20 złr.; jabłonie z koronami po 40 ct., 100 za 35 złr.; trześnie bar. silne, z koronami po 40 ct., 100 za 35 złr.; grusze $1\frac{1}{2}$ wysokie po 30 ct.; róże niskie w gatunkach herbacianych, noisetki, burbonki i remontantki po 15 ct., 100 za 12 złr., 1000 za 100 złr. — Katalog wysyła darmo i opłatnie. (2289-1-2)

JABŁKA.

Przybyłem do Krakowa z wielkim wyborem najlepszych jabłek styryjskich i tyrolskich, niemniej ber, które polecam po najumiarkowańszych cenach. — Sprzedaż odbywa się w sklepie przy placu Dominikańskim Nr. 4. (2281-1 6)

Jan Strumpf ze Styryi.

Słomy **poszukuje się do kupna.** Większej ilości **słomy maszynowej** wszelkiego rodzaju z dóbr ziemskich poszukuje się do kupna
za gotowkę. (2247-1-3)
Kupno na miejscu. — Poszukiwani pośrednicy.
Max Leidhold,
Strohexportgeschäft, **MAGDEBURG.**

Kawa! Kawa! Kawa!

Główne zastępstwo hamburskich i bremeńskich firm wywożących kawę rozsyła dla Austro-Węgier w oclonych paczkach pocztowych za zaliczką:

Menados,	arabską Mokka,	złotą Jawę,	Ceylon,
złr. 2·10	złr. 2·20	złr. 1·90	złr. 1·80
	zieloną Jawę	za	
	złr. 1·60	kilo.	

Mięszanki kawy różnych gatunków, silne, aromat. i przyjemne, kilo po złr. 1·30. **Rosyjska herbata** koronna na lep. mieszanka cesarska złr. 7·40. Mniej niż 4 kilo kawy nie posyła się. Adresować tylko do głównej reprezentacyi **Josef Kohn, Budapest, Lipotkörut 30.** (2275 1-2)

Zyskowny pobocz. zarobek

(stała pensya niewykluczona), dla urzędników, kupców, tudzież osób wszelkiego stanu, przez sprzedaż

„nowych serbskich losów."

Oferty przyjmuje DOM BANKOWY
ALEX. SUCHANEK
w Bernie moraw. (2283-1-3)

Następujące podziękowanie nadeszło od księcia:
Szanowny Panie!

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza Dra Schipka wyleczył mnie z **zastarzałej głuchoty,** której nabawiłem się przy oblężeniu Sebastopola. Dziś dzięki temu środkowi, jakby przez czarodziejstwo przywrócony nam zupełnie słuch, za co Panu niniejszem publicznie dziękuję, a każdemu cierpiącemu na głuchotę polecam ten nieoceniony środek.
Kowno. Z szacunkiem
książę **Jan Gimtow.**

Ten **Wyciąg olejku do uszów**
c. k. sekundaryusza Dra Schipka, jest do nabycia z opisem użycia za 1 złr. 50 ct. w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.** (2233-1-6)

BIURO BUDOWNICZE
Rajmunda Meusa i Br. Górskiego
(2270) *przeniesionem zostało* (-3-10)
do domu przy ul. Wolskiej L. 17, pierwsze piętro.

Pierwsza krajowa nowo otworzona
Odlewarnia artystyczno-przemysłowa
z metalów szlachetnych,
brązu, spiżu, mosiądzu, chińskiego srebra, cynku, kompozycyi metalowej oraz czystego srebra i złota,
a mianowicie: (1623-11-20)
figur, posągów, biustów, płaskorzeźb, tablic pamiątkowych, przedmiotów kościelnych, ozdób salonowych, itp.

Podpisana spółka polecając się względom Szanownej Publiczności, ośmiela się liczyć na poparcie znawców, amatorów i miłośników rzeczy ojczystych i przemysłu krajowego; staraniem zaś naszem będzie, aby czystością roboty, jej artystycznem wykonaniem, a przedewszystkiem taniością, zasłużyć sobie na powszechne uznanie.

J. Hakowski rzeźbiarz i cyzeler. *Fr. Kopaczyński* odlewacz i brązownik.

W Krakowie, ul. Floryańska l. 45.

Mieszkanie kawalerskie

w „Willi Wandy" przy ul. Lubicz L. 19, składające się z 2ch pokoi na II. piętrze, spokojne, z waterklosetem, z widokiem do ogrodu angielskiego — jest zaraz do wynajęcia. (2290-1-2)

ANASTAZY HOLIK
zegarmistrz
w Krakowie, ul. Szewska 7,
poleca Szanownej Publiczności swój
SKŁAD ZEGARÓW i ZEGARKÓW
wszelkiego rodzaju
z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich.
Przyjmuje również wszelkie naprawy i wykonywa je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ścisłe dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzeniu mu roboty. (1820-24-)

Szkatułki grające melodye polskie, najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie.

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE najlepszy domowy środek w zaburzeniach trawienia, ospałej wymianie materyi i tychże skutkach. Dla używania w nieżytach żołądka i kiszek, cierpieniach żółci, nad wątroby i miernem nagromadzeniu tłuszczu oraz tworzeniu się kwasów, przez lekarzy ogólnie polecane. Do nabycia w pudełkach po 60 ct. i 2 złr. w aptekach. Rozsyłka z apteki **Lippmanna w Karlsbadzie.** (1757-39-48)

REGENERATOR WŁOSÓW
POWSZECHNIE UZNANY
Pani S. A. ALLEN

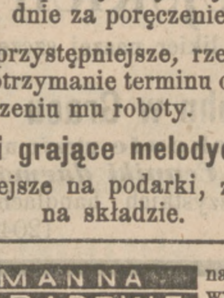

przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńczą. Odnawia ich żywotność, siłę i dzielność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Testto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.

"JEDNA BUTELECZKA WYSTARCZA" zdaniem wielu osób, których włos siwy odzyskał kolor naturalny, albo których łysina pokryła się włosem po użyciu jednej butelki. Nie jestto wcale farba do włosów.

Fabryka: 92, na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.

W Krakowie w aptekach pp. W. Redyka. Konst. Wiszniewskiego, oraz w składach perfum (1642-18-26)

!!!KTO!!!
potrzebuje policy

jako podstawę za pożyczkę, dla zabezpieczenia swojej rodziny lub jako oddanie za otrzymany posag, także dla spólnika stosowna lub jako reagowanie dla zadłużonych właścicieli domów i realności, następnie dla Szan. osób, które żadnego płynnego kapitału za życia zapisać nie mogą, wreszcie jako lokacya kapitału dla nieślubnych dzieci lub dzieci z 2 małżeństwa dla rownouprawnienia, chociażby Szan. ubezpieczający przeszedł 60 lat życia (do 66 lat) lub nie został przyjęty przez inną asekuracyę otrzyma najszybciej policę ubezpieczeń na każdą dowolną sumę w sposób uczciwy tu lub na prowincyi. Najściślejsza dyskrecya. Objaśnienia codzień bezpłatnie od godziny 2—5. Assekuranz-Oberinspektor **Klein, Wien, I., Kohlmessergasse Nr. 7. IV. St.**
(2170-3-6)

MEDAL srebrny 1881.	MEDAL srebrny 1882.
MEDAL Ministerstwa handlu 1887.	MEDAL bronzowy 1872.

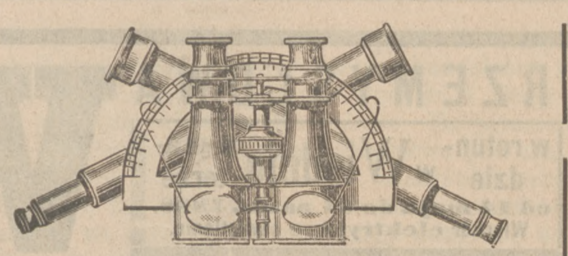

Alfred Biasion

OPTYK C. K. KLINIKI OKULISTYCZNEJ UNIWERSYTETU JAGIELL.

w Krakowie, róg Rynku głównego i ulicy Grodzkiej.

Skład i wyrób instrumentów optycz., fizycz. i matematycznych.

Magazyn założony w roku 1801.

Jako dostawca pierwszych pp. Lekarzy okulistów w kraju, oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług przepisów dokładnie i sumiennie wykonywuję, oraz polecam BAROMETRY rtęciowe i metalowe (aneroid), TERMOMETRY lekarskie (Celsiusa) maksymalne od 1 złr. 50 centów, Termometry kąpielowe i do browarów,

Największy skład Reiszeigów szwajcarskich z Arau i francuskich Barabana.

Wielki skład papierów listowych francuskich i angielskich (Ivory Paper), oraz papiery listowe fantaisie.

Największy wybór fotografij wizyt., gabinetowych i do stereoskopów.

Fabryka narzędzi chirurgicznych, bandaży i maszyn ortopedycznych.

GŁÓWNY SKŁAD

przyborów opatrunkowych i antiseptycznych dla pielęgnowania chorych. (2304-1 8)

Reprezentacya fabryki paryskiej Christoffle & Co.

wyrobów platerowanych stołowych z białego metalu.

Ceny umiarkowane. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się natychmiast.

Ostatni miesiąc:

Losy Jubileuszowej Wystawy Przemysłowej tylko po 50 c.

Głów. wygr. 25,000 złr. w. a.

Biuro loteryjne komisyi jubileuszowej wystawy przemysłowej w Wiedniu, Bartensteingasse Nr. 4. (2303-1-15)

Tylko prawdziwe z tym znakiem ochron.

Nie-kaszlaj

Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki

firmy

L. H. Pietscha & Comp. w Wrocławiu.

Najlepsze środki na kaszel, koklusz, nieżyt, chrypkę, zapalne przypadłości błon śluzowych, płuc, przewodu oddechowego i krtani, zaflegmienie przyrządów oddechowych, blednicę, suchoty i szczególnie dobre dla karmiących kobiet. Oprócz licznych uznań posiadamy także podziękowanie **kanclerza państwa niemieckiego**

księcia Bismarcka.

Wyciągu flaszka po 80 ct., $1\frac{1}{2}$ złr. i 2 złr., **karmelków** woreczek po 25 ct. i 40 ct.
Należy uważać na opis użycia owinięty we flaszkę.
Do nabycia w **Austryi-Węgrzech** we wszystkich **aptekach.**
Skład w **Krakowie** w aptece **E. Stockmara.** (2221-1-)

Choroby nerwowe.

CO SĄ NERWY!

SCHUTZ-MARKE DR WRUN

Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska chorób nerwowych. W pierwszym rzędzie ściągnięcie nerwów, ogólne schudnienie i zmęczenie, osłabienie męzkie (impotencya) i nocne polucye, osłabienie pamięci, blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena (połowiczny ból głowy), bole w krzyżach i grzbiecie, histeryczne kurcze, zatkanie, bojaźń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośccowe, drżenie rąk i nóg i. t. d.

Żaden środek znany medycznie nie wylecza tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych, jak **Dra WRUNA PROSZEK PERUWIAŃSKI,** wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **złr. 1·80.**

Skład **w Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Jeneralny ajent: **Al. Gischner,** dyplom. aptekarz w Wiedniu, II., Rothensterngasse Nr. 5. (2109-1-25)

N. & G. ZACCHIRI,

w Smyrnie. **w Kairze.**

GŁÓWNY SKŁAD DLA MIĘDZYNARODOWEJ EKSPEDYCYI,

w Wiedniu, I., Bartensteingasse Nr. 5.

Największy

Zakład urządzania mieszkań

w **kobierce** wszelkiego rodzaju (prawdziwe wschodnie, jakoteż krajowe), **zasłony, powłoki, meble** (tak wyścielane jak bambusowe lub Mousarabia), **bardzo gustowne wschodnie szczególności, przedmioty dekoracyjne, cacka artystyczne** itp., tudzież

skład prawdziwych indyjskich materyj na suknie damskie

jedwabnych i wełnianych, w najpyszniejszych barwach i bardzo oryginalnych deseniach, **rozsyła na żądanie wszędzie swój bardzo ciekawy illustrowany cennik darmo i opłatnie.**

N. & G. ZACCHIRI w Wiedniu, **rozsyłają** prócz tego **chętnie** na żądanie swych Szanownych kupujących na prowincyi **sztuki do przejrzenia i próbki a nieodpowiednie rzeczy przyjmują bez trudności napowrót.** (2245-1-5)

Pumpen Waagen

aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren

Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.

neuester, verbesserter Constructionen.

Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.

Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS,** Wien, I., Wallfischgasse 14. Kataloge gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen. (1983-4-12)

Albert Eker

już rozpoczął lekcye tańców i gimnastyki salonowej. Mieszka przy ul. Pijarskiej Nr. 19, róg ul. Floryańskiej. (2265-3-6)

Spółka tkacka w Krośnie

utrzymuje na składzie wszelkie gatunki płócien, weby, bielizny stołowej, dymek, drelichów, ręczników, chustek, firanek, storów do okien, materyj bawełnianych na ubiory damskie i mezkie z doborowej przędzy lnianej i konopnej przez warsztat naukowy tkacki wykonywane, przez Wydział krajowy założony. — Ceny umiarkowane. Cennik i próbki poszczególne na żądanie opłatnie.
(1555-14-24) **Dyrekcya.**

W Łańcuckiej Pomologii

znajdują się na sprzedaż w wielokrotnych odmianach i najszlachetniejszych gatunkach drzewka: jabłek, gruszek, śliw, wiśni, moreli, brzoskwiń, oraz krzaki agrestu i porzeczek. — Cenniki posyła się na żądanie. (2164-7-10)

Zarząd Pomologii w Łańcucie.

Helena Nowolecka.
BIURO NAUCZYCIELSKIE
w Krakowie przy ul. Wiślnej Nr. 9,
załatwia zlecenia pod względem wyboru wykształconych nauczycielek, nauczycieli i bon — krajowych i zagranicznych. (2266-2 6)

Młoda panienka,

Polka, z dobrego domu — poszukuje posady do jednego lub dwojga dzieci; udziela początków języka francuskiego, niemieckiego i muzyki, za małem wynagrodzeniem. — Adres: **L. H., Tarnów, Strusina Nr. 11.** (2269-3-3)

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2196-7-40)

J. PSERHOFER
apteka w WIEDNIU, Singerstrasse Nr. 15.
„Zum goldenen Reichsapfel".

Pigułki czyszczące krew dawniej uniwersalnemi pigułkami zwane, zasługują na tę ostatnią nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw naprózno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **1 pudełko z 15 pigułkami 21 cnt., zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 cnt., pocztą nieopłat. za zaliozką 1 złr. 10 cnt.**

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje opłatnie: 1 zwój pigułek złr. 1·25, 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr. 35 ct., 4 zwoje 4 złr. 40 ct., 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 ct. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się).

Jako prawdziwe należy uważać tylko te pigułki, które oznaczone są podobizną podpisu J. Pserhofer i na wierzchu każdego pudełka mają wydrukowany ten podpis czerwoną farbą.

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył tego środka, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

Schlierbach, 17 lutego 1888.
Wielmożny Panie! Upraszam o ponowne przysłanie 4 zwojów Pańskich rzeczywiście bardzo pożyteocznych i znakomityoh pigułek czyszczącyoh krew.
Ig. Neureiter, prakt. lekarz.

Hrasche pod Flödnig, 12 września 1887.
Wielmożny Panie! Zrządzeniem Boskiem doszły pigułki Pańskie do moich rąk, a teraz donoszę o skutku. Zaziębiłam się przy połogu, tak, iż niemogłam nic pracować i byłabym z pewnością umarła, gdyby mnie nie były wyratowały Pańskie pigułki. Niech Bóg błogosławi Panu! Mam przekonanie, że pigułki Pańskie przywrócą mi zupełnie zdrowie, tak, jak już innym pomogły.
Teresa Knific.

Mitterinzersdorf pod Kirschdorf (Gór. Aust.) 10 stycznia 1886.
Wielmożny Panie! Proszę mi przysłać pocztą jeden zwój Pańskich znakomitych pigułek czyszczących krew. Nie mogę pominąć sposobności, ażeby wyrazić Panu najzupełniejsze uznanie pod względem wartości tych pigułek, które wszystkim cierpiącym najgoręcej polecać będę. Upoważniam Pana do uczynienia dowolnego użytku z mojego podziękowania. Z wysokim szacunkiem
Teresa Kastner.

Wiener-Neustadt, 9 grudnia 1887.
Wielmożny Panie! W imieniu mojej 60-letniej ciotki wynurzam Panu najserdeczniejsze podziękowanie. Cierpiała ona przez 5 lat na przewlekły nieżyt żołądka i puchlinę. Życie było dla niej męczarnią i zdawało się, że umrze. Przypadkiem otrzymała pudełko Pańskich znakomitych pigułek krew czyszczących i po ich dłuższem używaniu wyzdrowiała. Z wys. szacunkiem **Józefa Weinzettl.**

Gottschdorf pod Kohlbach w Szlązku austr. 8 października 1886.
Wielmożny Panie! Proszę o przysłanie zwoju 6 pudełek Pańskich uniwersalnych pigułek czyszczących krew. Tylko Pańskim znakomitym pigułkom mam do zawdzięczenia, że wybawioną zostałam z cierpienia żołądkowego, które mnie przez 5 lat trapiło. Dziękując Wielmożnemu Panu najuprzejmiej donoszę, iż pigułki te mam zawsze u siebie. Z wysokim szacunkiem **Anna Zwickl.**

Rohrbach, 28 lutego 1888.
Wielmożny Panie! W listopadzie r. z. zamówiłem od Pana zwój pigułek i spostrzegłem zarówno z moją żoną, iż wywarły znakomity skutek. Oboje cierpieliśmy na silny ból głowy i zatkanie, tak, iż już rozpaczaliśmy, jakkolwiek ja liczę dopiero 46 lat. Pańskie pigułki pomogły i uwolniły nas od cierpień. Z wysokim szacunkiem **Antoni List.**

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 c., opłatnie 65 c.

Balsam na wole niezawodny środek na wzdęcie szyi, flaszka 40 c., opłatnie 65 c.

Esencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi — złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. — Flakon 22 ct.

Sok z babki zaostrzonej, na nieżyt, na chrypkę, kurczowy kaszel itp. Flasz. 50 ct.

Amerykańska maść gośccowa, najlepszy środek przeciw wszystkim gośccowym i reumatycznym cierpieniom. 1 złr. 20 ct.

Esencya na oczy Romershausena, flaszka 2 złr. 50 ct., $\frac{1}{2}$ flaszki 1 złr. 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, najlepszy środek do porostu włosów, słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, bolących i rozognionych piersiach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct., opłatnie 75 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak: bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, palenia żołądka, cierpieniom hemoroid., zatwardz. itd. Paczka 1 złr.

Angielski balsam cudowny, flaszka 12 ct., 12 flaszek 1 złr. 20 ct.

Proszek fiakierski na nieżyt, chrypkę, kaszel itp., pudełko 35 ct., opłatnie 60 ct.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryac. gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie szczególności, w danym zaś razie brakujące na składzie na żądanie punktualnie i jaknajtaniej będą sprowadzone.

Rozsyłka pocztą za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym, większe zamówienia także za zaliczką.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) porto jest znacznie tańsze niż przy posyłkach za zaliczką.

Prawie wszystkie powyższe szczególności mają także na składzie w **Krakowie** pp. **W. Redyk** aptek. i **P. Krokiewicz** aptek. (2244-1-12)

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima,
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1768-67-)

Czcionkami Drukarni „Czasu" — Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. — Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*